Rejonowa Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 13
SOBOTA, 14
NIEDZIELA, 15
LISTOPADA
1981 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945
NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 219 (11 362) Rok założenia 1945 Nakład: 121 000 egz. Cena 3 zł

Strajk studentów radomskiej WSI

Już nie tylko o rektora...

(Korespondencja własna „Kuriera")

WCZORAJ, w czwartek 12 bm. byliśmy w radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej. Wybraliśmy ów termin nieprzypadkowo — właśnie na ten dzień zapowiedziane zostały przez NZS i „Solidarność" strajki na innych wyższych uczelniach w kraju dla poparcia biorących udział w radomskim „konflikcie o rektora". Protest zaczął więc wchodzić w nową, całkiem inną jakościowo fazę...

JAK wygląda sytuacja w Radomiu? A więc przede wszystkim toczą się wznowione rozmowy komisji rządowej z przedstawicielami tamtejszego MKR, a ich głównym tematem są — jak wiadomo — rewindykacje sięgające znanych wydarzeń 1976 roku. Od pewnego czasu protest studencki znalazł się tu także jako jeden z punktów „porządku obrad". W samej WSI znaczna grupa studentów i pracowników (400 osób) okupuje od 26 października gmach Rektoratu, a od dwóch dni także Wydz. Ekonomiki i Organizacji. Wnętrze okupowanych pomieszczeń przedstawia normalny w takich warunkach obraz: wzmożone kontrole przy wejściach, plakaty i afisze, rozłożone w salach wykładowych śpiwory, grupki dyskutujących młodych ludzi. Prasę traktuje się tu dobrze, chociaż uważają, że dość jednostronnie przedsta-

(Dokończenie na str. 3)

Akcja strajkowa w woj. zielonogórskim — zawieszona

WCZORAJ w Zielonej Górze doszło do porozumienia. Na wniosek przewodniczącego WRN — Regionalny Komitet Strajkowy zawiesił z dniem dzisiejszym akcję strajkowo-protestacyjną w całym województwie zielonogórskim, utrzymując jednak gotowość strajkową do chwili ostatecznego podpisania porozumienia.

◆ W tarnobrzeskim „Siarkopolu" i niektórych innych zakładach pracy utrzymuje się gotowość strajkowa do czasu podpisania porozumienia określającego zapłatę za strajk jak za urlop.

◆ Na Dolnym Śląsku nadal trwa bojkot kolportażu prasy przez sprzedawców „Ruchu". W Gorzowie Wielkopolskim kioski są zamknięte.

◆ 16 bm. ma się odbyć strajk ostrzegawczy, a 23 bm. strajk zasadniczy członków NSZZ Pracowników Spółdzielczości Mleczarskiej na skutek nieprzyjęcia przez rząd proponowanego projektu układu zbiorowego.

◆ Po emisji audycji telewizyjnej o konflikcie w Kopalni „Sosnowiec", a więc spełnieniu podstawowego warunku, dziś powinny rozpocząć się negocjacje ze strajkującymi górnikami.

◆ W Radomiu wznowiono rozmowy między stroną rządową a grupą negocjacyjną miejscowej „Solidarności".

◆ Pracownicy stoczni rzecznej w Płocku zapowiedzieli strajk w związku z tym, że nie otrzymują kartek „C" na mięso.

(j)

Dziś decyzja w sprawie cen benzyny?

DZIŚ w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego i Lekkiego ma się odbyć konferencja prasowa, na której zostaną podane decyzje w sprawie cen benzyny. „Kurier Polski" ujawnił (opierając się na informacji nie potwierdzonej ale i nie zdementowanej), iż resort zdecydował się na tzw. ceny kroczące, czyli wybrał wariant czwarty. Przypomnijmy tu, że ogół zmotoryzowanych opowiedział się za wariantem trzecim.

(j)

Biało-czerwona bandera na m/s „Władysław Sikorski"

Jutro statek wchodzi na linię atlantycką

WCZORAJ, 12 listopada, na terminalu kontenerowym w Gdyni odbyła się uroczystość — z zachowaniem tradycyjnego ceremoniału wojskowego — podniesienia bandery na trzecim z serii 4 kontenerowców typu con-ro budowanych dla potrzeb linii północnoamerykańskiej PLO w stoczniach francuskich.

Nowy statek otrzymał imię wybitnego polskiego męża stanu i jednego z najwybitniejszych organizatorów walki zbrojnej aliantów z hitlerowskim najeźdźcą — gen. Władysława Sikorskiego. Imię to 14 kwietnia 1981 r. nadała statkowi pani Julia Nenko, pielęgniarka z Krakowa odznaczona m. in. medalem im. Florence Nightingale, ma-

(Dokończenie na str. 2)

NA NIEDZIELĘ 15 listopada TVP zapowiada w pr. II w Starym Kinie „Piętro wyżej" — polską komedię archiwalną w reżyserii Leona Trystana. Występują: Eugeniusz Bodo, Józef Orwid, Helena Grossówna (na zdjęciu).

(CAF)

Znaczny wzrost różnego rodzaju przestępstw

Nie czujemy się bezpieczni

WARSZAWA PAP. Ład, porządek, praworządność, poczucie bezpieczeństwa — oto tematy konferencji prasowej, która odbyła się 12 bm. w Urzędzie Rady Ministrów. Na pytania dziennikarzy odpowiadali: gen. Józef Beim — komendant główny MO, Tadeusz Skóra — I zastępca ministra sprawiedliwości, przedstawiciele kilku departamentów w Ministerstwie Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

JAK stwierdził J. Beim, **zagrożenie różnego rodzaju przestępczością nadal rośnie.** W okresie 10 miesięcy br. wszczęto ponad 275 tys. postępowań przygotowawczych, a więc o ok. 30 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie ub. r. **Tendencje wzrostowe występują we wszystkich poważniejszych rodzajach przestępstw, spadła natomiast (o 15 proc.) ich wykrywalność.**

W przypadkach przestępczości kryminalnej wszczęto o ok. 43 proc. więcej śledztw i dochodzeń niż w ub. r. W niektórych rodzajach przestępstw np. rozboje, włamania do obiektów społecznych i kradzieże mienia prywatnego wzrost jest jeszcze wyższy. Konsekwencją tego jest 36 proc. — w stosunku do ub. r. — zwiększenie się strat, które sięgają już 4,2 mld zł. W przestępczości kryminalnej zaznaczyły się pewne charakterystyczne zjawiska. **Wyraźnie wzrosła liczba przestępstw popełnionych w miastach, zwłaszcza w większych aglomeracjach.** 78 proc. ogółu czynów przestępczych dokonywanych jest obecnie w miastach. **Zwiększyła się liczba przestępstw popełnionych przez nieletnich.** Sprawcami co 8 przestępstwa popełnionego w br. są osoby, które nie ukończyły 18 lat. Zwiększył się udział w przestępczości recydywistów i osób nigdzie nie pracujących.

NA charakter popełnionych przestępstw istotny wpływ ma sytuacja rynkowa. Zanotowano m. in. ponad tysiąc kradzieży z włamaniem do sklepów i lokali gastronomicznych, w których skradziono przeszło 80 tys. litrów różnych napojów alkoholowych. Częste są przypadki okradania transportów kolejowych przewożących deficytowe towary przemysłowe i spożywcze, a także kradzieże bydła, koni i owiec.

Głównym zadaniem milicji pozostaje ciągłe zapewnienie porządku w miejscach publicznych. W tym celu wzmocniono patrole służb porządkowych, w skład których wchodzą również żołnierze i członkowie ORMO. Ciągle aktualnym zadaniem służb porządku i bezpieczeństwa pozostaje ograniczenie zjawisk i czynników kryminogennych, przeciwdziałanie aktom terroru (w br. udaremniono 10 uprowadzeń samolotów), przeciwdziałanie przestępczości godzącej w życie i zdrowie obywateli oraz ich mienie. Specjalną opieką milicji objętych jest ponad 6 tys. osób starszych i samotnych.

Szereg sukcesów odniosła w br. milicja w dziedzinie wykrywania sprawców przestępstw kryminalnych. M. in. wykryto 401 sprawców 418 zabójstw. Ustalono sprawców kilku najpoważniejszych przestępstw m. in. włamania i kradzieży biżuterii w „Jubilerze" w Poznaniu oraz włamania do muzeum diecezjalnego w Płocku. Rezultaty przynosi także walka ze spekulacją i niegospodarnością. W br. wszczęto już ponad 4,5 tys. postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa na szkodę nabywców oraz 752 postępowania w sprawach o niegospodarność.

Jak podkreślił komendant główny MO, w ostatnim czasie nastąpiła poprawa klimatu społecznego wokół działań milicji. Coraz częstsze są fakty czynnego udzielania pomocy funkcjonariuszom MO.

W sprawie Mariana Jurczyka nadal prowadzone jest śledztwo. Został on dwukrotnie przesłuchany. Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej MO opracował opinię dotyczącą zapisu taśmy magnetofonowej, która będzie przedstawiona M. Jurczykowi.

Na południu kraju — nadal zima

MIMO optymistycznych prognoz zapowiadających stopniowe ocieplenie, na Podkarpaciu i w Bieszczadach trwa atak zimy. Utrzymują się intensywne opady śniegu, które w połączeniu z niskimi temperaturami i silnymi wiatrami komplikują ruch kołowy na wszystkich drogach i arteriach komunikacyjnych regionu. Najtrudniejsze warunki utrzymują się w Bieszczadach, gdzie nadal znajduje się wiele odcinków dróg nieprzejezdnych.

(PAP)

Spotkanie Kadar — Brandt

BUDAPESZT PAP. Janos Kadar przyjął w czwartek przebywającego w Budapeszcie przewodniczącego SPD Willy Brandta. Obaj politycy poświęcili wiele uwagi sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem konieczności zahamowania wyścigu zbrojeń.

Czy lot „Columbii" zostanie skrócony?

NOWY JORK PAP. Wczoraj o godz. 16.10 czasu warszawskiego z przylądka Canaveral na Florydzie wystartował w swoją dwudniową podróż okołoziemską amerykański wahadłowiec kosmiczny „Columbia". Na jego pokładzie znajduje się dwuosobowa załoga Joe Engle i Richard Truly.

Późnym wieczorem zakomunikowano że wskutek niesprawności w jednym z trzech ogniw paliwowych wahadłowca, wykrytej kilka godzin po starcie, czas trwania lotu skrócono z 5 dni do 54 godzin.

Dziś rano dyrektor lotu Neil Hutchinson powiedział, że żadna definitywna decyzja w tej sprawie nie została oficjalnie podjęta.

Pokój po 172 latach

MADRYT PAP. W środę, po 172 latach „wojny" między Danią i niewielkim miasteczkiem na południu Hiszpanii — Huesca, obie strony zawarły pokój. Był to najdłuższy w dziejach ludzkości konflikt. Ta dziwna wojna, w której nie padł ani jeden strzał, wypowiedziana została w 1809 roku na wiadomość o tym, że Królestwo Danii zawarło sojusz z Francją napoleońską, będącą wówczas w stanie wojny z Hiszpanią.

O konflikcie przypomniano sobie stosunkowo niedawno, kiedy to w archiwach merostwa przypadkowo natrafiono na pożółkły dokument, w którym Huesca wypowiada wojnę Danii.

Z zebrania OOP na K-2

◆ Reforma i samorząd ◆ Rola partii w zakładzie

WCZORAJ po południu odbyło się zebranie Oddziałowej Organizacji Partyjnej wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego poświęcone reformie gospodarczej, samorządowi pracowniczemu a także roli partii w zakładzie. W zebraniu wziął udział Kazimierz Barcikowski, członek tej organizacji partyjnej.

I sekretarz OOP Roman Czaplicki omówił w wygłoszonym referacie podstawowe problemy i założenia reformy, podnosząc aspekty samorządności i mechanizmy gwarantujące wprowadzenie reformy w życie. R. Czaplicki zatrzymał się także nad reformą cen oraz rekompensatami. Wczorajsze zebranie rozpoczęło dyskusję nad reformą w organizacjach partyjnych stoczni. Ponadto mówca starał się odpowiedzieć na pytanie czym partia ma się zajmować w zakładzie. Temat ten wielokrotnie wracał jeszcze w dyskusji. Wiele mówiono także o reformie, której założenia nie są dostatecznie znane. W związku z tym wysunięto wniosek, by uruchomić szkolenia, na których z podstawowymi założeniami i mechanizmami reformy należy zapoznać członków partii.

W TOKU dyskusji przewijało się wiele spraw takich jak zaopatrzenie w świeże pieczywo, sprawniejsze działanie MO, zaopatrzenie w odzież i obuwie oraz inne problemy dotyczące życia codziennego. Mówiono także o autorytecie partii i jej członków oraz o wnioskach

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Muzeum Wojska Polskiego gotowe udzielić pomocy ◆ Wiarygodność prasy polskiej ◆

Egz. obow. Reg. 24/82

Jutro statek wchodzi na linię atlantycką

(Dokończenie ze str. 1)

jor WP, bezpośrednia uczestniczka wielu bitew stoczonych przez II Korpus. M. in. p. J. Nenko pod Monte Cassino kierowała szpitalem polowym.

M/s „Władysław Sikorski", podobnie jak eksploatowane już „Tadeusz Kościuszko" i „Kazimierz Pułaski", ma pojemność brutto 30 tys. RT i nośność 20,5 DWT. Posiada on 5 ładowni, do których kontenery ładowane są systemem pionowym (10—10) i część ro-ro, przeznaczoną dla towarów załadowywanych systemem poziomym. W 5 ładowniach i na pokładach pomieści się 1100 kontenerów w przeliczeniu na 20-stopowe, a w części ro-ro 317 kontenerów.

Napęd jednostki stanowi silnik Sulzer-Cegielski o mocy 29 tys. KM, który umożliwia osiągnięcie szybkości eksploatacyjnej 20,7 węzła. M/s „Sikorski" dowodzi kpt. ż.w. Zdzisław Duła.

Jednostka przypłynęła ze stoczni Chantiere Navals de la Ciotat do Gdyni 11 listopada. Po drodze statek zawinął do Fos i Walencji, skąd zabrał 900 nowych kontenerów różnych typów zakupionych przez PLO. Z Gdyni statek wypłynie 14 listopada. Zgodnie ze wcześniej ustalonym rozkładem podróż okrężna statkiem zamknie się w 28 dniach i obejmuje zawinięcia do Bremerhaven, Rotterdamu, Halifaxu, Nowego Jorku, Baltimore, Le Havre i ponownie do Rotterdamu, Bremerhaven i Gdyni. (wit)

W WYNIKU plebiscytu przeprowadzonego przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" i Radę Zakładową Zw. Zaw. Metalowców wśród pracowników — Gdańska Stocznia Remontowa przyjęła imię Józefa Piłsudskiego.

NA ZDJĘCIU: uroczystość przyjęcia imienia.
CAF — telefoto J. Uklejewski

Kierowcy, zabierajcie przygodnych pasażerów!

Gwarancje PZU

STAN komunikacji powoduje wzrastające trudności w przewozie pasażerów. Rodzą się więc apele do kierowców o przewożenie pasażerów oczekujących na drodze. Niestety, niektórzy kierowcy niezbyt chętnie zabierają przygodnych pasażerów, sądząc, że w razie wypadku ponosić będą odpowiedzialność finansową, a więc pokrywać odszkodowania dla pasażerów z własnej kieszeni.

Jak wyjaśnia Państwowy Zakład Ubezpieczeń, obawy kierowców są bezpodstawne, a zrodziły się one w wyniku nieporozumień na tle istniejących dobrowolnych ubezpieczeń kierowców i pasażerów, w szczególności tzw. kuponów ubezpieczeniowych.

Trzeba więc jeszcze raz przypomnieć, że w razie wypadku zawinionego przez kierowcę poszkodowani pasażerowie otrzymują odszkodowanie z PZU w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy oraz kierowców prywatnych samochodów. Dzięki temu ubezpieczeniu PZU przejmuje na siebie pełną odpowiedzialność za tego rodzaju szkody, zwalniając tym samym kierowcę od odpowiedzialności finansowej.

Gdy zaś wypadek nie jest zawiniony przez kierowcę, co może mieć miejsce na przykład w rezultacie działania siły wyższej, jak huragan, powódź oraz w przypadku innych zdarzeń na drodze niezależnych od kierowcy, poszkodowani pasażerowie otrzymują świadczenia z tytułu wszystkich zawartych przez nich dobrowolnych ubezpieczeń następstw nieszczęśliwych wypadków, np. grupowych ubezpieczeń NW w zakładach pracy, NW młodzieży szkolnej i innych.

Natomiast pasażerom, którzy nie posiadają własnego dobrowolnego ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, a doznali obrażeń w wypadku nie zawinionym przez kierowcę, będą wypłacane świadczenia z obowiązkowego ubezpieczenia NW — stosownie do obowiązujących przepisów, które przewidują wypłatę świadczeń z ubezpieczenia NW, jeżeli w danych okolicznościach odpowiada to zasadom współżycia społecznego.

Jak z tego wynika, zabezpieczony jest zarówno interes kierowcy, jak i przewożonych przez niego pasażerów.

Wyrazić można przekonanie, że apele o wzajemną życzliwość i pomoc na drogach znajdą zrozumienie u wszystkich kierowców prywatnych samochodów.

„Ludzie — ludziom"

Nadal przyjmujemy zgłoszenia

CZEKAMY pod drzwiami dosyć długo, zanim zmożona chorobą sześćdziesięcioletnia kobieta nam je otworzy. W mieszkaniu ciepło, przytulnie. Starsza pani pokazuje nam opuchnięte zbolałe nogi. Nie wytrzymują one trudu codziennych zakupów, nawet wsparte na kulach. Wszystko to ślady wojennych przeżyć. W chaotycznym o nich opowiadaniu przewija się Pawiak, Oświęcim, splecione z sikorkami i synogarlicami, które przylatują teraz do okien i nie ma im co dać, z porąbanymi niedawno na opał krzesłami, z zalanym przez sąsiada mieszkaniem i rachunkiem, który wystawił malarz.

Starsza pani zwróciła się o pomoc w ramach naszej akcji „Ludzie — ludziom". Przedstawicielka Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej notuje skrzętnie wszystkie problemy, o których mówi schorowana kobieta. Trzeba więc będzie dopilnować m.in. sprawy zwrotu kosztów malowania mieszkania. Starsza pani otrzyma też paczkę z artykułami żywnościowymi.

Na co dzień zaś zaopiekuje się nią pani Alicja Mordofel, która przyszła tu dziś razem z nami. Pani Alicja zgłosiła w PKPS chęć pomocy osobie starszej w zakupach. Nie pracuje, opiekuje się synkiem i trochę czasu chce poświęcić innym, potrzebującym pomocy.

W odpowiedzi na nasz apel zgłosiło się znów 15 osób. Proszą o pomoc w malowaniu mieszkania, zaopatrzeniu w żywność, ziemniaki, bieliznę, pościel, odzież, obuwie, o pomoc w robieniu zakupów itd. Odpowiedzieli też ludzie, którzy tej pomocy chcą im udzielić. Zgłosiło się 18 chętnych, z tego 7 chciałoby się zaopiekować osobą starszą w zamian za mieszkanie. Chcielibyśmy tu od razu wyjaśnić, że razem z PKPS nie podejmowaliśmy się pośredniczenia w sprawach mieszkaniowych i tego robić nie będziemy. Być może, że w trakcie akcji ktoś z podanych przez zdezydowałby się na przyjęcie do mieszkania danej osoby. Są to jednak sprawy do załatwienia wyłącznie między zainteresowanymi bez naszego pośrednictwa. Tego typu zgłoszeń przyjmować więc nie będziemy.

Na inne czekamy nadal. I od osób potrzebujących pomocy, i od tych, którzy mogą jej udzielić. Prosimy kontaktować się z Zarządem Wojewódzkim PKPS przy ul. Mickiewicza 21, tel. 22-22-37. Odzież, obuwie itp. przyjmowane są w siedzibie PKPS przy ul. Szymanowskiego 3 (wejście od Jasnych Błoń).

Chcielibyśmy tu podziękować za dostarczoną odzież Henryce Falek (Rugiańska 51/4), Genowefie Chrapek (Rugiańska 14/49), Wojciechowi Samselowi (Reja 4/9), Janinie Szymulewicz (Unisławy 13) za dostarczenie kuchenki kuchennej Teresie Łobanowicz (Chmielewskiego 8/305), parafianom z kościoła św. Trójcy za odzież ze zbiórki. (tur)

Żywiec za towar

Czy to się uda?

TEMAT interesujący obecnie chyba każdego to kwestia sprzedaży rolnikom indywidualnym artykułów przemysłowych na podstawie zaświadczeń o dostarczanym przez nich żywcu. Tym też problemom poświęcona była wczorajsza konferencja prasowa w Urzędzie Wojewódzkim zorganizowana przez Wydział Handlu i Usług oraz Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa.

W SZCZECIŃSKIEM ustawa RM nr 229 oraz decyzja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług zmodyfikowane zostały przez wojewodę (o czym już pisaliśmy). Wiadomo więc, że nastąpi podział puli artykułów przemysłowych konsumpcyjnych na dwie części: 60 proc. otrzyma rolnictwo uspołecznione, 40 proc. — sektor gospodarki indywidualnej. Jak się przewiduje dostawy żywca do końca roku (z obu sektorów) osiągną sumę prawie 350 mln zł co przy przelicznika 1:5 daje ponad 68 mln zł, za które rolnicy mogą nabywać przydzielone im towary. Dla zaspokojenia tych potrzeb handlowcy dysponować będą artykułami wartości ok. 121 mln zł, z czego ponad połowę stanowią maszyny rolnicze i materiały budowlane.

Wartościowo więc wszystko się zgadza, niepokoją jedynie relacje ilościowe. I tak np. dla rolników województwa szczecińskiego przeznaczono 100 ciągników T-25, 22 C 330 i 22 C 360. Biorąc pod uwagę fakt, iż maszyny rolnicze i materiały budowlane można „spłacać" mięsem oraz płodami rolnymi — nie są to liczby oszałamiające...

Dla wsi przeznaczono ponadto np.: 414 pralek automatycznych, 106 zamrażarek, 252 lodówki, 93 maszyny do szycia itp. Nadal nie konkretnego nie wiadomo ile i kiedy przeznaczy się na cele transakcji „wiązanych" Fiatów 126p. Pokrycie wartościowe przewidywanej siły nabywczej rolników wprawdzie jest — lecz jak widać — wybór nie będzie zbyt wielki.

Na konferencji prasowej padały głosy świadczące o tym, iż w terenie nadal brak jest rzetelnej, jednoznacznej informacji o zasadach nowego systemu. Jest to z pewnością wynikiem pospiesznych działań organizacyjnych, które wyprzedzone zostały (i to znacznie) decyzjami administracyjnymi.

Czy wprowadzane rozwiązania zapewnią nam dostatek na świątecznych stołach? O tym będziemy mieli okazję przekonać się już wkrótce. (mor)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU
m/s „Rabka-Zdrój" z Finlandii
m/s „Inowrocław-Zdrój" z Gdyni
m/s „Wisła" z Kopenhagi

STATKI NA WYJŚCIU
m/s „Wejherowo" do Finlandii
m/s „Kwidzyń" do Finlandii
m/s „Inowrocław" do W. Brytanii
m/s „Jarosław" do W. Brytanii

Idziemy do Filharmonii

DZIŚ o godz. 19.30 oraz w sobotę o godz. 17 odbędą się w Filharmonii koncerty symfoniczne, w których wystąpi Orkiestra Symfoniczna PFS pod dyrekcją Włodzimierza Kamirskiego oraz solista Neal Larrabee — pianista z USA, laureat VI nagrody Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w 1975 r. W ich wykonaniu usłyszymy dwa utwory L. van Beethovena: Koncert fortepianowy Es-dur oraz I Symfonię. Kasa biletowa tel. 221-252.

Z PRASY PORANNEJ

NA WCZORAJSZYM posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR omawiano stan, warunki funkcjonowania i kierunki rozwoju rybołówstwa morskiego. Egzekutywa stwierdziła: ● nieuwzględnianie złożonych do pełnomocnika rządu do spraw reformy gospodarczej, do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów oraz Urzędu Gospodarki Morskiej materiałów dotyczących reformy gospodarczej i zasad funkcjonowania gospodarki rybnej; ● brak stanowiska resortu w sprawach dokumentów a mianowicie: raportu o stanie Bałtyku, raportu o stanie rybołówstwa dalekomorskiego; ● w celu ostatecznego załatwienia podstawowych problemów należy spowodować odbycie spotkania w terminie do 20.11. br. w KC PZPR z sekretarzem KC tow. Woźniakiem oraz zainteresowanymi i odpowiedzialnymi ministrami; ● konieczność podjęcia przez rząd w trybie pilnym decyzji o uznaniu gospodarki rybnej, jako ważnego specyficznego ogniwa bloku żywnościowego ze wszystkimi stąd wynikającymi skutkami i preferencjami.

W drugim punkcie obrad Egzekutywa KW zapoznała się ze stanem przygotowań do zimy na kolei, w PKS oraz na drogach publicznych.

Z zebrania OOP

(Dokończenie ze str. 1)

płynących z wystąpienia M. Jurczyka w Trzebiatowie. Kilku dyskutantów wskazywało, że podstawowym zadaniem członków partii jest właśnie wpływanie na przezwyciężenie kryzysu i to wpływanie przez oddziaływanie w najniższych ogniwach życia gospodarczego. W działaniach partii pojawia się nowa jakość — trzeba doprowadzić do świadomości wszystkich członków partii, że stać ich na wydawanie opinii nie tylko w sprawach politycznych ale także gospodarczych. Zabierając głos w dyskusji, kierownik wydziału K-2 Józef Głód nakreślił spojrzenie na reformę w stoczni i na wydziale, a także wysunął wniosek o wprowadzenie samodzielności wydziałów oraz odpowiedzialności za wyniki.

Do niektórych spraw poruszanych w dyskusji odniósł się w swym wystąpieniu Kazimierz Barcikowski. Stwierdził on, że zebranie przybliżyło jego uczestników do spraw reformy, ale jest niewątpliwa potrzeba rozszerzenia kręgu „wtajemniczonych" w reformę i mechanizmy jej działania. Otwarta jest jeszcze sprawa dyskusji nad uzupełniającymi aktami prawnymi. Mówiąc o zadaniach partii w zakładzie pracy K. Barcikowski stwierdził, że z dotychczasowej działalności odpada to, co wyrządziło niemało szkody — nakazowe działanie komitetów w stosunku do administracji i sprawy nomenklatury. Niektórzy robią z tego problem klęski, tymczasem partia odzyskuje możliwości działania politycznego. Trzeba opanować trudną sztukę wyborów i agitacji wyborczej. Wiele zależy od tego też jakich partia będzie miała kandydatów. Na czoło działalności partyjnej wysuwają się sprawy ogólnospołeczne — sprawy ludzi, a także niejednokrotnie sprzecznych interesów lokalnych i ogólnych. Z działania reformy trzeba zapewnić maksimum korzyści przedsiębiorstwu. Główne „szkolenie" z reformy odbędzie się w praktyce.

Następnie K. Barcikowski ustosunkował się do problemu czy grozi bezrobocie i jakie będą tego konsekwencje. Zależeć to wszystko będzie od skali produkcji w kraju. Jeżeli spadek produkcji będzie się pogłębiał — będzie i bezrobocie. Niemniej jednak o ile nie pomoże przesuwanie siły roboczej (np. górnictwu potrzebnych jest 50 tys. pracowników, kolei — 20 tys. pracowników itp.) a tu bierze się pod uwagę ludzi młodych, przede wszystkim absolwentów różnych szkół, przewiduje się uruchomienie środków specjalnych. Będą one skromniejsze niż dotychczasowe zarobki. Wysłużonych pracowników będzie się przesuwać na emeryturę. Jest też sprawa załogi w samorządnym przedsiębiorstwie, by wypracować kryteria oceny ludzi, którzy mało lub też nic nie wnoszą do ogólnego dorobku zakładu.

Sekretarz KC stwierdził także, że czas już otrząsnąć się z tego, że członków partii można obrzucać błotem. Należy to robić w sposób stanowczy, przy stanowczej postawie organizacji partyjnych. K. Barcikowski stwierdził, że tak wielkiego rozfalowania społeczeństwa nie było w historii. Podejmowane są działania zespolenia społeczeństwa, gen. Jaruzelski pracuje nad porozumieniem narodowym. Episkopat zgłosił już swych kandydatów do Rady Porozumienia.

Na zakończenie zebrania członkowie OOP podjęli uchwałę, w której sformułowali najbliższe zadania organizacji partyjnej. (wit)

K. Barcikowski w Stargardzie

WCZORAJ przed południem Kazimierz Barcikowski spotkał się z aktywem partyjnym Stargardu. Mówiono tam m.in. o konieczności odbudowy zaufania do partii, o skutecznym przeciwstawianiu się wrogim socjalizmowi publikacjom i wypowiedziom, o potrzebie ulepszenia systemu informacji, zwalczaniu zjawisk spekulacyjnych, konsekwentnym działaniu na rzecz poprawy gospodarki.

Kazimierz Barcikowski, nawiązał do niektórych problemów poruszonych w dyskusji oraz odpowiadał na przedstawione mu pytania. Mówiąc o kryzysie stwierdził, że musimy konsekwentnie szukać dróg wyjścia i realizować skuteczne przedsięwzięcia na rzecz procesu poprawy obecnej sytuacji. Partia jest jedyną siłą, która działa konsekwentnie na rzecz odbudowy zaufania, polepszenia stanu gospodarki i zjawisk społecznych. Brak zaufania do partii i władz — to niesłychanie trudny i bolesny problem. Ale upór i konsekwencja w działaniu stanowi najlepszą drogę prowadzącą do odbudowy tegoż zaufania. Socjalizm i partia — stwierdził K. Barcikowski — nie są do zastąpienia i do zmiany. Uchwały IV Plenum KC poruszają dwa istotne problemy: walkę z przeciwnikami socjalizmu, ale na gruncie poszanowania prawa oraz budowę Frontu Porozumienia Narodowego. Chodzi o to, by front tego porozumienia dał możliwość stworzenia płaszczyzny działania na rzecz kraju. Dla każdego kto stoi na gruncie socjalizmu jest miejsce we Froncie Porozumienia Narodowego.

W obecnej skomplikowanej sytuacji konieczna jest jedność partii. Jest to warunek skutecznego działania. Różnice poglądów są oczywiście możliwe. Granice określa partia.

Wyjaśnienie PŻM w sprawie nazwy statku

W 1978 r. (18 czerwca) w wyniku wieloletnich starań Polskiej Żeglugi Morskiej ówczesne Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej zatwierdziło nazwy: m/s „Powstaniec Warszawski", m/s „Powstaniec Listopadowy", m/s „Powstaniec Styczniowy" dla serii statków przewidzianych do budowy z tzw. serii kombatanckiej. Decyzja ta została przekazana społeczeństwu i szeroko rozpropagowana przez prasę, radio i telewizję.

W październiku 1980 r. naczelny dyrektor PŻM uwzględniając prośbę i życzenie zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność" wystąpił z wnioskiem o nadanie statkowi z serii kombatanckiej aktualnie budowanemu przez Stocznię Szczecińską im. A. Warskiego nazwy m/s „Solidarność". Ponieważ stocznia w dalszym ciągu miała budować dla PŻM serię tych statków a jako realizacje postulatów strajkowych PŻM, oznaczałoby to tylko przesunięcie kolejności nazw m/s „Powstaniec Warszawski" i m/s „Solidarność" o kilka miesięcy.

Obecnie, pomimo usilnych starań PŻM, żadna ze stoczni nie podjęła zobowiązań kontraktowych budowy statków dla przedsiębiorstwa. Tym samym na jeden budowany statek są propozycje dwóch nazw: m/s „Powstaniec Warszawski" i m/s „Solidarność"; obydwie nazwy mają swoich zwolenników.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami ostateczna decyzja co do nazw statków należy do szefa Urzędu Gospodarki Morskiej. Na taką decyzję oczekuje również Żegluga Morska. Ma ona być przekazana przedsiębiorstwu w najbliższym czasie.

Wg ostatnich informacji budowa statku w Stoczni „Warskiego" opóźnia się i wodowanie nastąpi nie w grudniu 1981 r., a prawdopodobnie w lutym — marcu 1982 r.

Sądzimy, że powyższa informacja oparta na faktach wyjaśnia całkowicie nieporozumienia na tle nazwy statku, jakie ostatnio zaistniały.

RZECZNIK PRASOWY PŻM
A. GRZEŚKOWIAK

Mimo inflacji i bezrobocia

Polityka brytyjska bez zmian

LONDYN PAP. W parlamencie brytyjskim zakończyła się debata nad mową tronową królowej Wielkiej Brytanii, Elżbiety II. Zgodnie z tradycją, wystąpienie głowy tego kraju przygotowuje premier i jest ono programem działania rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej na nadchodzący rok.

Z PRZEMOWIEŃ królowej, premiera Margaret Thatcher oraz członków gabinetu wynika, że rząd konserwatystów nie zamierza zmienić swojej dotychczasowej polityki. **Kontynuować więc on będzie budzącą wiele kontrowersji politykę gospodarczą oraz ostrą linię w polityce zagranicznej.** Rząd ogłosił, że jego pierwszoplanowym zadaniem jest „umocnienie bezpieczeństwa" Wielkiej Brytanii. Oznacza to **dalsze zwiększenie budżetu wojskowego,** podjęcie nowego etapu wyścigu zbrojeń, przede wszystkim rakietowo-jądrowego oraz rozszerzanie współpracy w pakcie północnoatlantyckim.

Chociaż w toku debat parlamentarnych i w samej mowie królowej przyznano, że **głównymi problemami w polityce wewnętrznej są w dalszym ciągu inflacja i masowe bezrobocie,** wszystko wskazuje na to, że torysi nie zmienią swojej koncepcji wyjścia z kryzysu i rozwoju gospodarczego kraju. Zapowiadają oni ograniczenie siły związków zawodowych, prawa władz lokalnych do ustalania stawek podatkowych oraz kontynuację wysiłków na rzecz zahamowania wzrostu cen i zmniejszenia bezrobocia. Minister skarbu, Geoffrey Howe oświadczył, że **rząd zaostrzy politykę kredytową oraz zredukuje swoje wydatki.** Przewiduje on także, że funt brytyjski, który w ciągu ostatnich 18 miesięcy stracił 36 procent swojej wartości w stosunku do dolara, może nadal spadać, podnosząc tym samym stopę inflacji.

Pomimo ostrej krytyki programu rządowego przez działaczy opozycji, pani Margaret Thatcher udało się uzyskać w Izbie Gmin jego akceptację większością 52 głosów.

Papier toaletowy za makulaturę

W SOBOTĘ, 14 bm. Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych organizuje akcję wymiany makulatury za papier toaletowy. Za 3 kg makulatury każdy może nabyć 1 rolkę papieru toaletowego. Różnica w wartości wymienianych towarów będzie wypłacana klientom. 14 bm. czynne będą w godzinach od 10 do 17 następujące punkty skupu w Szczecinie: przy ul. ul.: Robotniczej 29, Ludowej 25, Buczka 26, Łokietka 28, 9 Maja (barakowozy). Kaszubskiej 39, Pocztowej 10, Bohaterów Warszawy 101, Bronisławy (barakowozy). Odzieżowej (ruchomy punkt). Czynne będą także placówki na terenie województwa — w Goleniowie przy ul. Puszkina 1, Stargardzie przy ul. Szczecińskiej 6, Gryficach przy ul. Łąkowej, Świnoujściu przy ul. Duńskiej 5 oraz Łobzie przy ul. Bieruta 48. (su)

We Frankfurcie nad Menem

Trwa ostry spór o pas startowy lotniska

BONN PAP. Władze krajowe Hesji potwierdziły zgodę na powiększenie lotniska międzynarodowego we Frankfurcie nad Menem, co na zagorzałych i licznych przeciwników „wyrzynania kilometrów lasu w związku z budową trzeciego pasa startowego" podziałało jak włożenie kija w mrowisko. Ci ostatni zapowiedzieli na najbliższą sobotę w Wiesbaden wielką manifestację, w której miałoby wziąć udział około 100 tysięcy osób, a demonstranci wyraziliby protest jednocześnie przeciwko rozbudowie wspomnianego lotniska, jak też przeciw budowie w Hesji zakładów przerobu odpadów jądrowych.

Kontrowersja wokół lotniska frankfurckiego zainteresowała grupę parlamentarną Partii Socjaldemokratycznej (SPD) z Hesji, co z kolei spowodowało, że przywódca SPD, Willy Brandt i federalny minister transportu, Volker Hauff (również SPD) złożyli nie zapowiedzianą wizytę w Wiesbaden.

Ostry spór o lotnisko toczy się już od kilkunastu miesięcy, a końca jego nie widać.

NA ZDJĘCIU: Jedna z demonstracji miała miejsce 7 bm. Demonstranci forsują zasieki z drutu kolczastego na miejscu budowy.
(CAF — TASS — telefoto)

Powstaje Stowarzyszenie „Odrodzenie"

Spotkanie z S. Bratkowskim i W. Lamentowiczem

WCZORAJ w budynku Wydziału Chemii Politechniki Szczecińskiej odbyło się zapowiedziane wcześniej plakatami spotkanie ze Stefanem Bratkowskim — prezesem SDP oraz byłym wykładowcą WSNS Wojciechem Lamentowiczem.

ZEBRANIE otworzył Mieczysław Kaczanowski, przedstawiając cel spotkania. Stwierdzając, że występuje w imieniu grupy założycielskiej nowego stowarzyszenia, pn. Przymierze Społeczne „Odrodzenie", określił charakter tej organizacji. Tezy programowe szczegółowo rozwijali Wojciech Lamentowicz oraz Stefan Bratkowski, którzy zgłosili akces do stowarzyszenia.

ZAŁOŻYCIELE stowarzyszenia uważają, że nie wystarczy doprowadzenie do porozumienia instytucji i organizacji i należy osiągnąć porozumienie większości narodu. Ich zdaniem ogromną większość Polaków jednoczą takie wartości jak niepodległość, demokracja, sprawiedliwość społeczna i racjonalna gospodarka. Cechą jednoczącą jest — zdaniem tej grupy — przywiązanie do tradycji chrześcijańskiej i Kościoła katolickiego. Stowarzyszenie stawia sobie za cel osiąganie porozumienia społecznego m.in. poprzez integrowanie ludzi o różnych światopoglądach, przynależności partyjnej i związkowej, działanie na rzecz demokratyzacji struktur państwowych i rozwijanie samorządności społecznej.

Stowarzyszenie zamierza organizować własne koła na terenie PRL, inicjować rozwój samorządów lokalnych i spółdzielni, powoływać biblioteki, kluby i czytelnie, prowadzić działalność wydawniczą oraz sondaże opinii publicznej, opracowywać własne opinie i memoriały na temat państwa, życia gospodarczego i społecznego. Deklaruje chęć nawiązania współpracy z władzami administracyjnymi, organizacjami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi.

Jak oświadczył W. Lamentowicz, stowarzyszenie zamierza prowadzić działalność polityczną. Przyznał też, że z jego rejestracją mogą być trudności. Stwierdził, że „Solidarność" jako związek zawodowy dźwiga ciężar ponad siły — działalność polityczną. Od tej właśnie działalności zamierza odciążyć „Solidarność" nowa organizacja.

Według oświadczenia W. Lamentowicza stowarzyszenie chce skupiać umiarkowane siły społeczne, poza nim powinny się znaleźć wszelkie ekstrema.

Na miejscu sprzedawano wydrukowane informacje o nowym stowarzyszeniu. Były też blankiety deklaracji członkowskich, do których wypełniania zachęcali organizatorzy spotkania. (l)

Od 16 listopada

Ograniczenia w sprzedaży oleju napędowego

JAK nas poinformowano w Wydziale Komunikacji UW, od 16 listopada wchodzi w życie decyzja wojewody w sprawie ograniczenia sprzedaży oleju napędowego. Jest ona podyktowana m. in. krytyczną ostatnio sytuacją w dziedzinie zaopatrzenia w paliwo do silników wysokoprężnych woj. szczecińskiego.

A więc:

● KIEROWCY samochodów osobowych będą mogli kupować jednorazowo do 15 l ropy (a nie jak dotychczas — tankować do pełnego baku);

● ODBIORCY upoważnieni do kupna oleju napędowego do kanistrów, beczek i innych pojemników (np. rolnicy i rybacy) nabędą jednorazowo najwyżej 50 l;

● ZOBOWIĄZUJE się spółdzielnie kółek rolniczych, POM i zakłady naprawcze mechanizacji rolnictwa do udostępnienia swych benzynowych stacji garażowych dla rolników indywidualnych mających prawo do nabywania tego paliwa. (mor)

Już nie tylko o rektora...

(Dokończenie ze str. 1)

wia źródła konfliktu. Nieco inny stosunek jest do TV — ekipy dziennika (DTV) nie wpuszczono, lecz np. TV Gdańsk miała wczoraj prawo wstępu na tereny objęte strajkiem.

GŁÓWNĄ przyczyną konfliktu stały się wybory rektora WSI, przeprowadzane w atmosferze zwiastującej nadciągającą burzę. Przyczyna takiego stanu rzeczy leżała zarówno w wysuwanych już wiosną br. zarzutach przeciwko pełniącemu tę funkcję od chwili powstania uczelni (1978 r.) prof. Michała Hebdy, jak i rozpoczętym nieco później przygotowaniom do elekcji. Od samego początku wzbudzała ona rozliczne kontrowersje, zakończone w efekcie niezaakceptowaniem przez „Solidarność" ordynacji wyborczej, umożliwiającej kandydowanie prof. Hebdzie. Wybory, przeprowadzone już podczas strajku części zainteresowanych, dały rezultat następujący: udział brało 669 pracowników i 603 studentów, oddając łącznie 1272 głosy, czyli w wyborach brało udział 48,4 proc. spośród ogółu uprawnionych. Najwięcej głosów padło na prof. dr hab. inż. Michała Hebdę — 751 (60,3 proc.). 1 listopada minister powołuje zwycięzcę na stanowisko rektora WSI.

Kim jest prof. Hebda? Nie ulega wątpliwości, że jest tym, który „podarował" temu, niezbyt przecież wielkiemu miastu, wyższą uczelnię techniczną. Wszyscy podkreślają, że bez jego działań i właściwemu tamtym latom stylu pracy, WSI nie istniałaby, a przynajmniej nie w takim kształcie. Plany zresztą były wielkie — rektor miał się wyrażać, iż WSI stanie się potężniejsza od Politechniki Warszawskiej. Aby takie cele zrealizować trzeba było oczywiście — zdaniem prof. Hebdy rządów silnej ręki. I takie też się tu, jak słychać z różnych źródeł, prowadziło. W tym mieście wiele spraw ciąży w przeszłość i ta również ma swoje „korzenie", ta także wchodzi w pakiet rozliczeniowy. Ot, chociażby to, że prof. Hebda był doradcą ekonomicznym b. pierwszego sekretarza Prokopiaka. Epitet „lokalnego prof. Bożyka" ma wielką siłę niszczącą, a przecież rektorowi zarzuca się jeszcze wiele innych rzeczy, m.in. znaną swego czasu próbę zatuszowania afery z ujawnieniem tematów egzaminów wstępnych.

Podajmy, iż prof. Hebdę bronią uczelniania organizacja partyjna, argumentując, że wybory były demokratyczne, a kandydat przedstawił program gwarantujący prawidłowy rozwój WSI.

STRAJK trwa już 18 dzień. Czy warto tracić tyle czasu, energii i wiedzy? Dlaczego, jeśli „Solidarność" twierdzi, że w przypadku udziału tych, którzy wstrzymali się od wyborów przyniosłyby one inny rezultat, nie uczestniczono w nich? Pytania te stawiamy przedstawicielom Komitetu Strajkowego.

ODPOWIEDŹ jest następująca:

— Od początku nie chodziło o człowieka, chociaż do prof. Hebdy mamy szereg zastrzeżeń, lecz o tryb wyborów zgodny z ustaleniami łódzkimi. Zasada wyboru rektora WSI przez ogół pracowników i studentów równymi głosami — tak jak to miało miejsce w Radomiu — odbiega bardzo znacznie od zasad przyjętych dotąd w polskich uczelniach wyższych.

Odbywające się wybory — taką zresztą jest również opinia kolegium rektorskiego uczelni technicznych (już dwa razy bawiło w Radomiu) — należało przeprowadzić zgodnie z duchem i literą projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Projekt ustawy nie jest co prawda obowiązującym aktem prawnym, ale stanowi tymczasową wykładnię prawną działalności wyższych uczelni. Sankcję te nadał projektowi ustawy powszechny consensus środowisk akademickich, dotyczący takiego właśnie postępowania, a także deklaracja ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki podana do publicznej wiadomości w oświadczeniu prasowym we wrześniu br.

Konferencja rektorów zwraca również uwagę, że minister na podstawie właśnie projektu i obyczaju akademickiego mógł zakwestionować sposób wyboru rektora i w związku z tym wstrzymać się z nominacją prof. Hebdy na to stanowisko. Rektorzy, którzy przebywali w Radomiu ponownie (6 bm.), potwierdzili swoją opinię wyrażoną uprzednio (4 bm.), że wybory rektora WSI Radom powinny odbyć się ponownie według nowej ordynacji wyborczej.

Do Radomia przybyli przedstawiciele środowisk akademickich z innych miast, powołując Ogólnopolski Komitet Protestacyjny. Ze Szczecina obecny jest zastępca przewodniczącego KZ „Solidarności" Politechniki Szczecińskiej Michał Kucharuk. Tak więc do wczoraj można jeszcze było mówić (i pisać) o „strajku przeciw rektorowi" dziś jest to już akcja obejmująca powoli na zasadzie „strajku kroczącego", uczelnie całego ulenał kraju. Sprawa wyborów w WSI schodzi na plan dalszy — celem zasadniczym staje się ustawa o szkolnictwie wyższym. Zobowiązanie złożone swego czasu przez min. Nawrockiego, że ustawa zostanie „natychmiast" skierowana do Sejmu nie zostało do dnia dzisiejszego spełnione...

Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej SZSP wydał oświadczenie, w którym stwierdza m.in., że jest przeciwko strajkom na wyższych uczelniach, jednocześnie domagając się szybkiego wysłania do Radomia kompetentnej komisji. Komitet wyraża swoją dezaprobatę dla dotychczasowej działalności ministra nauki i szkolnictwa wyższego i techniki. Prof. Nawrocki — zdaniem SZSP — nie posiada już w środowiskach niezbędnego zaufania dla dalszego wypełniania swoich obowiązków.

Maciej CZEKAŁA

Balonem przez Pacyfik

„Double Eagle V" — blisko celu

NOWY JORK PAP. Balon „Double Eagle V", którym czteroosobowa załoga amerykańsko-japońska zamierza pokonać Pacyfik z Japonii do Kalifornii osiągnął w przybliżeniu półmetek planowanej podróży. Rzecznik załogi, pani Jane Woodward powiedziała, że aeronauci skontaktowali się drogą radiową z załogą mijającego ich jednego z samolotów pasażerskich towarzystwa lotniczego „Northwest Airlines" i stwierdzili, że czują się znakomicie.

Balon, przypomnijmy, wystartował w poniedziałek z środkowojapońskiego miasta Nagashima i zmierza do Kalifornii trasą, która powinna liczyć około 10 tysięcy kilometrów. Gondolę unosi polietylenowa powłoka napełniona helem — łącznie 26 piętter wysokości. Aeronauci kierują się na kalifornijską miejscowość San Luis Obispo — 240 kilometrów na północny zachód od Los Angeles. Dziś balon powinien dotrzeć do celu.

Ile warta jest żona?

LONDYN PAP. Żona warta jest 380 dolarów tygodniowo. Do takiego wniosku doprowadziły badania Instytutu Gallupa, podjęte na zamówienie jednego z największych brytyjskich towarzystw ubezpieczeniowych — Legal and General Assurance Society Ltd. Pomimo iż jak twierdzi Biblia, wartość dobrej żony przewyższa klejnoty, instytut podjął się wyceny pracy wykonywanej przez tzw. niepracującą żonę, przyjmując za punkt wyjścia dzień roboczy liczący od 12 do 14 godzin, pracę 7 dni w tygodniu i oficjalne stawki dla poszczególnych rodzajów zajęcia. W obliczeniach, których celem było ustalenie finansowej straty jaką ponosi mąż, gdy zemrze mu nie ubezpieczana na życie małżonka, uwzględniono iż tzw. dobra żona wykonuje na przemian obowiązki kucharki, kelnerki, opiekunki, pielęgniarki, pomywaczki, kierowcy, sprzątaczki, praczki itp. oraz dokonano odpowiednich przeliczeń i podsumowań. W ostatecznym wyniku otrzymano, iż wartość pracy wykonywanej w domu przez żonę odpowiada zarobkom sierżanta armii, biskupa lub dowódcy straży pożarnej, chociaż pracują oni w znacznie mniejszym wymiarze godzin. Należy tu dodać, że w wyniku podobnego opracowania sporządzonego 6 lat temu — jako ekwiwalent finansowy tygodniowej pracy gospodyni domowej — otrzymano zaledwie niecałe 158 dolarów.

Rezultat uzyskany przez Instytut Gallupa bynajmniej nie zachwycił brytyjskich feministek. Organizacje kobiece stwierdziły, że kwota na jaką wyceniono tygodniowy wysiłek pracującej w domu kobiety stanowi bardzo skromny szacunek.

Na marginesie przypomnijmy, że przeciętna tygodniowa płaca w brytyjskim przemyśle wynosi w przypadku mężczyzny 261 dolarów, natomiast w przypadku kobiety — 170 dolarów.

Jak widzę przedsiębiorstwo po reformie

WŚRÓD ponad setki przedsiębiorstw-konsultantów wdrożenia reformy gospodarczej — znalazły się Szczecińskie Zakłady Papiernicze, Polska Żegluga Morska, Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego, Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Szczecinie.

Dyrektora Papierni Jerzego Naranieckiego zapytaliśmy, jak to się stało, że zakład znalazł się wśród setki zakładów-konsultantów.

— JESTEŚMY jednym z większych zakładów papierniczych — stwierdził dyr. Naraniecki — i problemami reformy gospodarczej zajmujemy się od grudnia zeszłego roku. Tak już się stało, że przedstawiciele zakładu uczestniczyli w budowaniu pierwszego projektu, a także dalszych jego wersji. Osobiście brałem udział w komisjach resortowych, przewodnicząc także zespołom branżowym. Dość wcześnie rozpoczęły się w zakładzie prace nad powołaniem Rady Pracowniczej. Najpierw wybrano przedstawicieli wydziałów w proporcjach 1:10 i to gremium nazywamy Samorządem. Samorząd wytypował 34 kandydatów do Rady Pracowniczej, nad którymi to kandydaturami odbyło się głosowanie całej załogi. Wybory odbyły się u nas w atmosferze powagi, ale także ostrej walki wyborczej. Do Rady Pracowniczej wybrano 21 osób, a jej przewodniczącym został Janusz Krzystolik, technik, kierownik Bazy Sprzętu. Przyznam, że nie spodziewałem się tak odpowiedzialnego składu rady.

— A jak pan widzi swój zakład po wprowadzeniu reformy gospodarczej?

— UDZIAŁ w komisjach reformy gospodarczej pozwala mi spojrzeć na sprawę szerzej. Jest wiele uwarunkowań pozycji zakładu po wprowadzeniu reformy, tak zewnętrznych jak i wewnętrznych. W pierwszej grupie należy wyróżnić: jaki będzie dostęp do surowców, paliw i energii, jak będą działalności przedsiębiorstwa sprzyjały akty prawne i jak się będą zachowywali nasi kooperanci. W drugiej: jak dobra jest rada, jak dobry jest dyrektor, jak odważna i pracowita jest załoga oraz jak zakład jest przygotowany do wejścia w zasady reformy gospodarczej.

Wiele niebezpieczeństw widzę także w pewnych układach: w związku z tym, że „dziurawy" jest rynek, nie będzie konkurencji, produkcja najbardziej potrzebna będzie zastępowana najbardziej wygodną, brak będzie motywacji tak dla zakładu jak i pracownika. Ponadto pojawiają się ze strony Centrum groźne próby wyłączania mechanizmów reformy pod pozorem otaczania przedsiębiorstw opieką.

— MOŻE rozwinie pan wspomniane uwarunkowania pozycji zakładu po wprowadzeniu reformy?

— SUROWCÓW, energii i paliw będzie brakować — rzecz będzie polegała na tym, aby tak je rozdzielić, by zagwarantować wytwarzanie nie tylko wyrobów finalnych, ale także półproduktów i wyrobów kooperacyjnych. Oczywiście na wszystko nie wystarczy, trzeba zatem powiedzieć sobie wyraźnie z jakich wyrobów zrezygnujemy. Nie wyobrażam sobie byśmy mieli specjalnie ograniczyć naszą produkcję, jednak nie ma potwierdzenia i żadne przedsiębiorstwo tego nie wie. Uważam, że należy podjąć próby współdziałania przedsiębiorstw w branżach. Bo tylko w branży można zaspokoić potrzeby przy spodziewanym tak głębokim niedoborze praktycznie biorąc wszystkiego. Trzeba więc spóbować tworzyć jakieś organizacje samoobrony przedsiębiorstw. W przyszłym roku będzie niesamowita zawierucha i dopiero z tego galimatiasu zacznie się wyłaniać trend wzrostu gospodarczego. Dużą rolę do spełnienia ma Komisja Planowania. Niepokoją nas próby scentralizowania biur zbytu pod egidą Urzędu Gospodarki Materiałowej. Przedsiębiorstwom taka instytucja jest potrzebna, ale o ograniczonych kompetencjach w stosunku do tego co było. Takie działanie wydłuża bowiem drogę między przedsiębiorstwem a rządem. Wyobrażamy sobie, natomiast, że Komisja Planowania wypracowuje ofertę i do niej ustosunkowują się przedsiębiorstwa. Urząd Gospodarki Materiałowej może to jedynie koordynować. Tymczasem chce się wszystko rozdzielać — czynniki najbardziej strategiczne i drobiazgi. Do tej pory nie wiadomo jak będziemy się zaopatrywać.

Uważamy, że przedsiębiorstwo 3 „S" ma interes w szukaniu materiałów zaopatrzeniowych, że może złagodzić swą sytuację przez udział w sprawie działającej organizacji samoobrony. W sprawach zaopatrzenia i handlu przedsiębiorstwa muszą się dogadywać.

— NA CZYM ma polegać taka organizacja samoobrony przedsiębiorstw?

— W BRANŻY mamy propozycję powołania dobrowolnego zrzeszania. Nie ma to być zrzeszenie zarządzające, ale właśnie wykorzystujące wszystkie środki i samopomoc przedsiębiorstw dla przezwyciężenia czynników zewnętrznych związanych z brakiem podstawowych surowców, paliwa, energii i zaopatrzenia technicznego. Do tego działania włączą się przedstawiciele przedsiębiorstw. Daje to automatycznie nadzieję zagwarantowania więzi kooperacyjnych i oferowanie wyrobów finalnych najbardziej przetworzonych. To robimy i jesteśmy do tego przygotowani.

— WSPOMNIAŁ pan o aktach normatywnych jako ważnym czynniku reformy gospodarczej...

— PRZEDSTAWIONE nam do dyskusji akty normatywne wywołały wiele poważnych uwag i niepokoju. Uwagi te przestaliśmy na ręce min. Baki. Uważamy, że akty te muszą spełniać następujące warunki: by państwo miało dochód, przedsiębiorstwo — dochód i pracownik — dochód. Co jest najważniejsze — dochód wytwarza przedsiębiorstwo, trzeba mu zawierzyć, że potrafi ten dochód wypracować. Bo jeśli wypracuje, to państwo otrzyma i pracownik też. Gdy przedsiębiorstwo będzie się rozwijać, państwo uzyska więcej. Z projektów aktów wynika, że przedsiębiorstwu się nie dowierza, stwarza się takie mechanizmy, które zabierają z góry nie wypracowane jeszcze pieniądze. Jest to sprzeczne z zasadami logiki, np. progresywny podatek od zysku będzie działać w odwrotnym kierunku.

Także progresywny podatek od funduszu płac — które przedsiębiorstwo w takich warunkach będzie się rozwijać? Jeżeli już, to opodatkować należy wzrost średniej płacy i to ponad poziom uchwalony przez Sejm. Stawia się problem opodatkowania gruntów, na których lokalizowane jest przedsiębiorstwo, nie wspominając czy budowane jest na gruntach ornych czy nieużytkach, np. bagnach. I to także jest antybodziec dobrej gospodarki. Dalej problem amortyzacji. W naszym przemyśle produktywność środków jest niska, pod względem kapitałochłonności jesteśmy przed górnictwem. Na reprodukcję środków trwałych trzeba więc dużo pieniędzy, centralny fundusz nie załatwia prostej reprodukcji. Amortyzacja naszym zdaniem winna być przeznaczona na reprodukcję prostą i to w stosunku do bieżących cen. Natomiast nowe zakłady winny być wznoszone z wypracowanego zysku, inaczej w dalszym ciągu będzie się „wykładać" stary przemysł.

Podobnie ma się rzecz z przepisami o banku. Mówi się, że bank pełni aktywną rolę w rozwijaniu przedsiębiorstw. Nie zgadzam się z tym. Banki zapewniały tylko obsługę przedsiębiorstw, nie szukając lokaty zgromadzonych kapitałów w korzystnych przedsięwzięciach. Banki nie mogą być urzędami zadowalającymi się jedynie odsetkami. Muszą spełniać aktywną rolę — nakręcać koniunkturę. Dlatego też trzeba stworzyć banki przemysłowe, poszukujące przedsiębiorstw, w których warto ulokować pieniądze.

Problemem jest także handel zagraniczny. Tu nic się nie zmienia. Postawiono warunki licencji, które w kraju spełni zaledwie kilkanaście przedsiębiorstw. Monopol w handlu zagranicznym nie chroni interesu państwa. Licencja powinna być uwarunkowana jedynie faktem opłacalności eksportu i niełamaniem wewnętrznie ustalonej kooperacji (np. górnicy nie mogą wyeksportować wszystkiego węgla). Ograniczenie państwowego monopolu handlu za granicznego stworzy warunki do eksportu przez przedsiębiorstwa, które w ten sposób zdobędą środki na konieczny import. Generalnie chodzi o to, by przedsiębiorstwa się rozwijały, by wzbogacały państwo, siebie i ludzi. Moim zdaniem projekty aktów normatywnych takich warunków nie stwarzają.

Im bardziej „leży" gospodarka, tym dłużej będzie trwało wdrażanie reformy. Za długo i niezbyt odważnie podchodzi się do wielu problemów. Uporządkowanie cen nie rozwiąże jeszcze sprawy. W ceny się nie trafi, dopóki nie będzie rynku. Tak więc muszą one oscylować metodą kolejnych przybliżeń. Planowa gospodarka musi się liczyć z prawami ekonomicznymi, plan ich nie zastąpi. W naszej branży także bylibyśmy w innym miejscu z papierem, gdyby nie było błędów w polityce cen. Gdy można było inwestować, nie mieliśmy pieniędzy.

— JAKIE zatem najbliższe perspektywy zakładu?

— AKTUALNIE rozważamy modernizację maszyny gazetowej (MP-1). Chcemy osiągnąć dodatkową produkcję powyżej 20 tys. ton papieru. Będzie to kosztowało kilkaset milionów złotych. Muszę mieć jednak wszystkie ceny na surowce, by odpowiedzieć, czy to się opłaci. Podobnie jest z MP-5 produkującą papier toaletowy. W warunkach samofinansowania trzeba mieć na to pieniądze. Trzeba wiedzieć jakie są ceny surowców, jakie koszty produkcji, jakie ceny produktów. Na razie operujemy przybliżonymi wyliczeniami opartymi o wskaźniki. To nie to.

Musimy także dokonać rachunku, jaka będzie mogła być produkcja ze względu na czynniki wewnętrzne. A więc przygotowanie kadry, przebudowa struktur (wiemy gdzie będziemy mieli trudności), zaopatrzenie w materiały i surowce oraz serwis techniczny. Do tej grupy czynników należy także maksymalnie oszczędna gospodarka, a więc wdrożenie w mentalności kadry i pracowników, by niczego nie niszczyć i niczego nie gubić w procesie produkcyjnym. Trzeba będzie podejmować odważne decyzje, musi być pracowita i odważna załoga. Musi ona o tych decyzjach wiedzieć. Decyzje na swój własny rachunek, to problem dobrej rady i dobrej dyrekcji — łączenie interesów przedsiębiorstwa i społeczeństwa. Będą się więc ludzie sprawdzać w tej działalności, tak kadra przedsiębiorstwa jak i Rada Pracownicza jako organ podstawowy w kierowaniu przedsiębiorstwem. Tym bardziej się będą sprawdzać, że należy się spodziewać sprzecznych interesów na linii przedsiębiorstwo — pracownicy, załoga — indywidualny pracownik. Nie są to sprawy łatwe. Ludzie wychowani są w zupełnie innych warunkach i inaczej przystosowani. Teraz najważniejszy jest interes zbiorowy załogi, a na drugim miejscu dopiero interes pracownika. Będą sprzeczności, ale będzie ich tym mniej, im lepiej ten cały interes będzie działał. Dla szczecińskiej Papierni rok bieżący jest lepszy niż 1980, nie przytożyliśmy się do pogłębiania kryzysu, ale mamy obawy, szczególnie aktyw, o rok 1982. Zbyt wielu jest bowiem ludzi, i zbyt wiele działa sił, nie wierzących, że przedsiębiorstwo poradzi sobie bez Centrali, bez pomocy.

O WYPOWIEDŹ prosiliśmy także przewodniczącego Rady Pracowniczej w Szczecińskich Zakładach Papierniczych Janusza Krzystolika.

— JESTEŚMY trochę przerażeni, może to za mocno, bardzo zbulwersowani sprawą powolnego załatwiania aktów prawnych przez Komisję Rządową prof. Baki. Nawet ostatnia wersja nie gwarantuje wdrożenia reformy, choć są to kroki naprzód. Sprawę aktów prawnych uważamy za rzecz podstawową i warunek reformy gospodarczej. Pracuje się nad tym od stycznia i w tym co zrobiono reforma się nie rysuje. Wgryźliśmy się już dostatecznie w temat, by wiedzieć, gdzie są elementy, które będą reformę hamować.

Uważam, że dobrze się stało, iż Komisja Rządowa została rozszerzona o ciało konsultacyjne 100 zakładów. W branży papierniczej samorządy pracownicze utworzyły radę samorządów pracowniczych branży, która to rada pracuje nad określeniem sytuacji wyjściowej całego przemysłu papierniczego do wejścia w warunki reformy gospodarczej. Jeżeli pozostałe branże zrobią podobnie, to w oparciu o te wszystkie opracowania oddolne i przy bezpośrednich konsultacjach powinny powstać właściwe akty prawne gwarantujące oczekiwaną reformę. O ile te akty nie zostaną prawidłowo opracowane, samorządy pracownicze staną przed dylematem braku warunków samorządnego działania.

Nad reformą gospodarczą pracuje również w branży zespół powołany przez NSZZ „Solidarność". Mamy stałych delegatów do Rady Samorządów Regionu Pomorza Zachodniego, jak również stałego delegata do Rady Samorządów Branży Papierniczej przy Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego NSZZ „Solidarność" w Łodzi. I byłoby niedobrze gdyby powstało szereg projektów rozbieżnych. Na ich temat rozpętałaby się od razu ogromna dyskusja. Dążymy zatem w działaniu zespołów do jawności wszystkich dokumentów (tak związkowych jak i administracyjnych), zapewnienia udziału w każdym z posiedzeń dla wszystkich stron i liczymy na to, że w efekcie będzie opracowany w branży jednolity dokument (oparty o dokumenty kom sj. prof. Baki) zawierający jednoznaczne stanowisko i modyfikujący pod kątem potrzeb sprawy reformy gospodarczej w branży. W wyniku pracy komisji branżowych — administracyjnej i związkowej — spodziewamy się wersji, którą będzie można skonsultować z załogami. Oczekujemy też — na płaszczyźnie reformy gospodarczej — szerokiego porozumienia społecznego i przyspieszenia tempa prac dla wyprowadzenia kraju z kryzysu.

CÓŻ można dodać do tych wypowiedzi? Aktyw gospodarczy i samorządowy Papierni w znacznej mierze żyje problemami reformy gospodarczej i jej aspektami w konkretnym zastosowaniu w branży. Jest to bowiem być albo nie być załogi. Podzielamy obawy naszych rozmówców, że akty normatywne rodzą się zbyt późno, że może nie starczyć czasu na dogłębne dyskusje, co może się potem odbić na funkcjonowaniu przedsiębiorstw. Nie mniej jednak należy mieć nadzieję, że uchwalenie przez Sejm dodatkowych ustaw gospodarczych nie zamknie procesu doskonalenia systemów funkcjonowania gospodarki i po przejściowym okresie wdrażania reformy jeszcze trzeba będzie do nich powrócić. Nie oznacza to oczywiście, iż nie należy dążyć do optymalizacji przygotowywanych aktów, tak by nie utrudniały one samorządności, samodzielności i samofinansowania przedsiębiorstw. Zwłaszcza, że branża branży nie równa i to co dobre dla jednego przedsiębiorstwa, nie zawsze musi się w szczegółach sprawdzać w drugim.

Edward WITUSZYNSKI

Okno na podwórze

MNOSTWO osób ostatnimi czasy załamało się ostatecznie i ruszyło „w teren" utargować pół wieprza. Późniejsze relacje przypominają sprzysiężenia morderców-smakoszy. Całe życie miałam blogą nadzieję, że uniknę kalania rąk zabijaniem świni. Robi się jednak cienko i wygląda na to, że któraś padnie też i moją ofiarą.

Powstały różne szkoły rozprawiania się z wieprzem. Jedna (najtańsza) kupuje onego na żywca, po czym się z nim załatwia własnoręcznie. Inna (drozej) zleca rzecz fachowcowi, który w zamierzchłych czasach nazywał się rzeźnikiem. Rzeźnicy po latach, gdy ich umiejętności przestały się przydawać, przekwalifikowali się i wykonują różne godne społecznego uznania zawody. Trzecia (całkiem drogo) całość spraw przekazuje we właściwe ręce, po czym odbiera takie cuda jak kaszanki, kiełbasy (z mięsa!) szynki tudzież obfitość mies różnego gatunku.

Pół wieprza daje — bez realizacji kartek — miesięczne wyżywienie czteroosobowej rodziny. Na rok potrzeba byłoby na 4 osoby 6 tych niezbędnych w jadłospisie zwierzątek.

Pół wieprza

Dalszym etapem, według moich obserwacji, będzie jednoczenie się potencjalnych konsumentów, celem zakupywania stadeg, po tak zwanych „cenach leraczących" — wymienionego wyżej świniaka. Najpierw będą to grupy nieduże potem, dla usprawnienia zakupu, transportu, przerobu — grupy większe, nie wykluczam, że na koniec powstanie spółdzielenka z własnym wozem (przy okazji zacznie się zabierać a to kartofelki, a to śmietanę, a to jajka). Spółdzielnia zatrudni rzeźnika i wynajmie pomieszczenie do „mokrej roboty".

I w ten oto prosty sposób po-

wstanie niedługo normalna droga od producenta do klienta. Chyba żeby stało się tak, iż ktoś to generalnie od nas przejmie...

Aczkolwiek śmiech w życiu jest wartością cenną, wolałabym nie chichotać (histerycznie zresztą) na widok znajomka porywającego się z siekierą na nieszczęsne stworzenie, czy wobec gremium obradującego na temat jak zrobić kiełbasę.

Jakoś się człowiek przyzwyczaił do społecznego podziału pracy, nie nauczył się zawczasu różnych pożytecznych umiejętności, poczawszy od pędzenia soku porzeczkowego a skończywszy na pieczeniu razowego chleba.

Na razie „pół wieprza" jest zawołaniem funkcjonującym pół-konspiracyjnie w bardzo wielu domach, w których wieczorami słychać wyrzekania małżonek: kaszanki też nie umiesz zrobić!

(jj)

„Turoszowem" do Brazylii

Do ostatniej chwili nie wierzyłem, że uda się nam zrealizować tę podróż. Mieliśmy już wyruszyć w zeszłym roku. Nie otrzymaliśmy jednak na czas brazylijskiej wizy — widocznie zadziałało słynne południowoamerykańskie „manana" (jutro). Potem nadeszły historyczne sierpniowe strajki na Wybrzeżu, a następnie zajęcia akademickie i objęcie przez Antka funkcji prezesa w jego zakładzie pracy.

Wreszcie obaj, obciążeni licznymi tobołami, zamustrowaliśmy w niedzielę 22 marca 1981 roku na statek m/s „Turoszów" w Świnoujściu. W poniedziałek 23 marca statek wyruszył w długi, bo aż 20-dniowy rejs ku swemu docelowemu portowi w Tubarao pod Vitorią, stolicą brazylijskiego stanu Espiritu Santo, skąd miał przewieźć z powrotem do kraju 71 tysięcy ton brazylijskiej rudy żelaza.

M/s „Turoszów" zakupiony przed kilkoma laty przez Polską Żeglugę Morską w Szczecinie, należy obok identycznego bliźniaczego statku m/s „Bełchatów", do największych statków naszej floty handlowej. Zbudowany i zwodowany w r. 1976 w porcie Nagoya (Japonia), przeznaczony został do transportu wielkich ładunków masowych przede wszystkim rudy żelaza i węgla. Jego pojemność rejestrowa brutto (deadweight) wynosi 71 411 ton, długość całkowita 232,5 m (w tym 220 m pokładu wolnego), a szerokość maksymalna 32,2 m.

Dowódca statku, sympatyczny i kulturalny, a zarazem twardy i wymagający „wilk morski", kapitan Jeziorański nie czynił nam żadnych przeszkód byśmy jeszcze tego samego dnia — przed rozpoczęciem rejsu — przeprowadzili pierwszą serię badań lekarskich. Celem ich była ocena sprawności układu krążenia w zależności od szybko zmieniających się podczas rejsu czynników bioklimatycznych, oddziałujących kompleksowo w stresowy sposób na organizmy ludzkie. Czynniki te określaliśmy na podstawie prowadzonych na statku codziennych systematycznych pomiarów meteorologicznych: temperatury i wilgotności powietrza (co 3 godziny), a także natężenia promieniowania słonecznego w południe. Pomiary prowadziliśmy w różnych miejscach ustalonych na pokładzie oraz w wybranych pomieszczeniach roboczych statku, co pozwoliło nam uchwycić różnice mikroklimatyczne w ciągu doby i w różnych strefach klimatycznych przebytych w ciągu rejsu. Równocześnie wykorzystaliśmy też wyniki prowadzonych obowiązkowo na każdym statku pomiarów ciśnienia atmosferycznego oraz kierunków i prędkości wiatru.

OCENA sprawności układu krążenia wymagała uzyskania wyników pomiarów tętna oraz ciśnienia tętniczego krwi przed i po wysiłku. Do prowadzenia tych pomiarów udało mi się na mówić towarzyszącą nam współpasażerkę, przemiłą panią doktor Gajewską-Lipkę, która z racji swego zawodu podjęła się pełnienia funkcji lekarza okrętowego podczas rejsu. Niestety ochotników do badań nie zgłosiło się zbyt wielu — zaledwie 8 osób. Pozostałych odstraszał obowiązek wykonania 40 przysiadów koniecznych do uzyskania wyników pomiarów po wysiłku. Ano widocznie ćwiczenia gimnastyczne nawet i wśród marynarskiej braci nie są zbyt popularne! Ale za to wszyscy badani — łącznie z Antkiem i ze mną — uzyskali wyniki mieszczące się w normie fizjologicznej.

Równie pozytywne wyniki uzyskano w następnych trzech seriach badań lekarskich, przeprowadzonych po przekroczeniu kolejnych stref klimatycznych: umiarkowanej, podzwrotnikowej, zwrotnikowej i tropikalnej. Jeszcze jeden dowód obalający rozpowszechniony mit o szkodliwym wpływie klimatu tropikalnego morskiego na zdrowego człowieka. Zarówno Antek jak i ja czuliśmy się w tym gorącym klimacie znakomicie!

Muszę tu też z miejsca rozprawić się z tymi wszystkimi, którzy twierdzą, że tak długi pobyt na statku podczas prawie trzytygodniowego rejsu musi być wściekle nudny. My w żadnym przypadku tego nie odczuliśmy. Trzeba przede wszystkim czymś się zająć. Już same wyżej scharakteryzowane pomiary i ich opracowanie zajmowały sporo czasu. A oprócz tego choćby tylko obserwacje wiecznie ruchliwego i zmiennego morza, fantastycznej gry obłoków i chmur, kolorowych wschodów i zachodów słońca oraz przecudnych konstelacji gwiazd nigdy nie były nudne. Poza tym, już w pierwszych dniach rejsu jakieś było pasjonujące zapoznanie się ze statkiem i z jego nowoczesnymi urządzeniami oraz dyskusje z członkami załogi, a zwłaszcza z kpt. Jeziorańskim i I oficerem (chiefem) Józefem Tabaszewskim — człowiekiem o dużej wiedzy, a równocześnie filozofem, poetą i działaczem „Solidarności".

SZYBKO przy natłoku wrażeń minął dwudziesty dzień podróży. Na horyzoncie, zamiast bezkresnej, jak dotąd, tafli oceanu, wyłaniają się ostro zarysowane zielone wzgórza. Ziemia brazylijska pojawia się przed nami w całej swej bogatej krasie.

— Zbliżamy się do zatoki Espiritu Santo, nad którą znajduje się cel naszego rejsu, port przeładunkowy rudy żelaza w Tubarao — objaśnia stojący obok mnie oficer. — Radzę zwrócić uwagę na górzyste obramowanie zatoki przypominające nieco jedną z najpiękniejszych zatok świata — Guanabara pod Rio de Janeiro. To najbliższe wzgórze wznoszące się po lewej stronie wejścia do zatoki, nosi nazwę Morro Moreno (191 m n.p.m.). U stóp jego wybiega w morze płaski przylądek Santa Luzia, odgraniczający zatokę od szerokiego pasa plaży miejskiej Vitorii. Widać poza nią niedawno zbudowane wieżowce i luksusowe wille dla bogatych turystów. Nas jednak bardziej interesuje ten oto bliższy, niski przylądek Tubarao, po prawej stronie wejścia do zatoki, gdyż po wewnętrznej jego stronie wkrótce nasz statek przycumuje w przystani przeznaczonej do przeładunku rudy. Przylądek ten to sztuczny twór, zbudowany z nasypów ziemnych pokrywających odcinek, zajęty pierwej przez niebezpieczne dla żeglugi rafy koralowe.

Chwytam za lunetę i widzę jak na dłoni olbrzymie dźwigi i zabudowania portowe, wznoszące się ponad płaską zieloną powierzchnią przylądka. To właśnie port Tubarao. Dalej na lewo, na południowych zboczach łańcucha wzgórz otaczających zatokę, rysują się niewyraźnie zabudowania miasta Vitorii — stolicy stanu Espiritu Santo. Hen zaś, daleko na zachód, widnieje na horyzoncie wysoki, bezleśny szczyt Pico da Bandeira — najwyższej góry Wyżyny Brazylijskiej (2890 m n.p.m.), znajdującej się na terenie sąsiedniego stanu Minas Gerais.

Trudno mi się już doczekać chwili wyjścia na ląd. Niestety i tu obowiązuje kolejka. Przed nami na redzie pięć wielkich masowców z różnych krajów. Tak więc o godz. 13.15 zarzucamy również kotwicę, by przeczekać na redzie do jutra rana. A więc jeszcze jeden nocleg na statku. I do tego brak możliwości kąpieli w basenie, z którego niestety wodę morską już usunięto.

Nazajutrz budzi nas rytmiczne dudnienie śruby okrętowej — nasz statek powoli kieruje się pod wodzą brazylijskiego pilota w stronę portu, do olbrzymiego nabrzeża portowego, gdzie imponującej wielkości taśmociąg, transportował tysiące ton brazylijskiej rudy żelaza na sąsiedni statek.

Nie wszyscy wiedzą, że Brazylia jest niekwestionowaną potęgą w zakresie posiadanych wysokoprocentowych rud żelaza, stanowiących około połowę ich światowej rezerwy. Na podstawie aktualnych danych obliczono, że Brazylia mogłaby zapewnić dostawy rudy dla wszystkich stalowni świata przez 800 lat! W stanie Minas Gerais i w dorzeczu Amazonki znajdują się wzgórza całe z rudy żelaza; trzeba tylko kopać i przewozić do hut lub portów.

Port rudowy w Tubarao, rozbudowywany dla celów przeładunkowych od 1973 roku, w planach brazylijskiej gospodarki narodowej ma być wkrótce największym na świecie portem rudy żelaza. Jest on połączony linią kolejową z kopalniami rudy w Itabara (ok. 280 km na zachód, w stanie Minas Gerais), gdzie eksploatuje się rudę o bardzo wysokiej jakości. Już obecnie eksport portu Tubarao wynosi około 28 mln ton rudy rocznie, zaś w najbliższych latach port ten będzie zdolny do eksportu aż około 50 mln ton rudy na rok. W planach perspektywicznych przewiduje się tam wzrost eksportu maksymalnie do 80 mln ton na rok.

Obecnie w porcie czynne są dwie przystanie dla ładowania rudy. W pierwszej z nich, do 16 m głębokiej, obsługującej statki o wyporności do 100 000 ton, znajdują się urządzenia przeładowujące do 14 tysięcy ton rudy na godzinę. Tu właśnie zatrzymuje się nasz statek, zawierający ładownie o pojemności przeszło 71 tysięcy ton — a więc wystarczyłoby zaledwie około 5 godzin nieprzerwanej pracy dźwigów i taśmociągów, by całkowicie je załadować. Znajdująca się zaś opodal druga przystań jest jeszcze większa, do 22,5-m głęboka, przeznaczona do obsługi statków o wyporności aż do 250 tysięcy ton, zdolności przeładunkowej do 16 tysięcy ton rudy na godzinę.

Tyle na razie z Tubarao, bo oto na trapie ukazują się nasi brazylijscy przyjaciele. Zabiorą nas w długą podróż po Brazylii oraz — czym szczególnie jestem zainteresowany — na spotkanie z brazylijską Polonią.

Krzysztof PRAWDZIC

AP „Nowosti" specjalnie dla „Kuriera"

Zachować atmosferę minionych wieków

KIEŚ (Cesis) jest jednym z najstarszych miast Łotwy. Pierwsze wzmianki o nim pojawiły się w kronikach z 1206 r. Stara zabudowa w połączeniu z ciekawym ukształtowaniem terenu nadaje mu niezwykły urok. Zabytki, a wśród nich zespół średniowiecznego zamku, a także malownicze okolice przyciągają tu wielu turystów.

— Cieszymy się, że nasze miasto gości coraz więcej turystów, ale mamy też w związku z tym więcej problemów — mówi przewodnicząca komitetu wykonawczego miejskiej Rady Deputowanych Ludowych **Ausma Petersone.** — Trzeba pogodzić ochronę zabytków i troskę o zachowanie architektonicznej sylwetki miasta z wymaganiami i potrzebami dnia dzisiejszego.

Historyczną część Kiesia o powierzchni 7 ha uznano za strefę chronioną, jednak nie wszystkie obiekty w tej części są wartościowe i podlegają ochronie. Dlatego też dokonano klasyfikacji zabudowy pod względem wartości historycznej i architektonicznej. Zachowując skalę i uwzględniając wysokość budynków stojących przy danej ulicy, można nawet wznosić tu nowe obiekty. W każdym konkretnym wypadku należy jednak uzyskać zgodę głównego architekta miasta.

Można znaleźć wiele przykładów udanej nowej zabudowy, np. niedawno podczas rozbiórki starego budynku odsłonięto fragment murów fortecznych z XIII—XIV w. Architekci znaleźli sposób na włączenie go do zespołu nowego budynku mieszkalnego i kawiarni, który znakomicie wpisał się w miejski pejzaż.

Problemy rozwoju miasta Rada rozwiązuje w sposób kompleksowy. Równocześnie prowadzi się wykopaliska archeologiczne, prace konserwacyjne, modernizację starych obiektów i budowę nowych. Obecnie np. trwają prace archeologiczne i konserwacyjne na zamku.

Wkrótce ruch na starych uliczkach znacznie się zmniejszy. Część z nich będzie przeznaczona wyłącznie dla pieszych, a ruch tranzytowy skierowano już na zewnętrzną obwodnicę.

Kieś nadal będzie się rozwijał jako centrum turystyczne. Nie przewiduje się tu budowy dużych obiektów przemysłowych. Niemniej jednak naturalny wzrost liczby ludności pociągnie za sobą rozwój budownictwa mieszkaniowego. Duże znaczenie przywiązuje się do utrzymania oryginalnej sylwetki architektonicznej miasta.

Na łagodnym wzniesieniu w zachodniej części Kiesia powstało osiedle składające się z ułożonych tarasowo dwupiętrowych domów. Podporządkowano je skali starej zabudowy, nie narusza więc jednolitej panoramy miasta, tym bardziej, że do budowy zastosowano tradycyjną czerwoną cegłę i dachówkę, wyrabiane z gliny pochodzącej z miejscowych złóż.

Stare miasteczka, które potrafiły zachować „zapach" wieków przyciągają wielu ludzi, zmęczonych rytmem życia wielkich miast. Należy do nich Kieś. W związku z rozwojem ruchu turystycznego Rada planuje budowę nowych hoteli i kawiarni oraz campingu w pobliżu miasta.

O. PUMPA

(AP Nowosti)

NA ZDJĘCIU: fragment starego miasta w Kieś (Cesis).

Pomówmy o reglamentacji

Ochrona mięsnego rynku

WPROWADZONY przed kilkoma miesiącami system reglamentacji ulega częstym zmianom. Nie zawsze są one zrozumiałe i aprobowane przez społeczeństwo. Postanowiliśmy więc porozmawiać na ten temat z wiceprezydentem miasta Bogdanem Krupą, który przewodniczy sztabowi handlowemu odpowiadającemu za organizację sprzedaży kartkowej w Szczecinie.

— ZAPOWIADAŁ pan przed dwoma tygodniami, że ważność październikowych bonów na mięso nie ulegnie przedłużeniu na następny miesiąc. I choć nie ma w tej sprawie oficjalnej decyzji, wiemy, że istniał sklep prowadzący podobne transakcje.

— TO nie jest zupełnie tak jak pan myśli. Ważności kartek nie przedłużyliśmy na listopad. I to jest nasze osiągnięcie. Chodziło nam głównie o to, by wkraczać w następny miesiąc bez reglamentacyjnych zaległości, co pozwala na dokładniejsze określenie wielkości potrzeb. W podobnej sytuacji są także i inne województwa. Szczecinowi udało się to co zakładaliśmy: w październiku mieszkańcy wykupili zaległe z ubiegłych miesięcy i październikowe przydziały. Listopadzie również nie przedłużymy ważności kartek.

Wiele osób nie mogło — z powodów losowych, wyjazdu, pobytu w szpitalu itp. — wykupić mięsa. Aby na tym nie tracili, uruchomiliśmy sklep przy ul. Bogusława. Sprzedawał on wędliny za październik tylko tym osobom, których wyjaśnienia zostały zaakceptowane przez dyrekcję WSS przy ul. Dworcowej.

— DO 16 listopada wszyscy musimy zarejestrować bony mięsne. Nie wiąże się to jednak — jak np. w Warszawie — z obowiązkiem zaopatrywania się w jednym sklepie. Nie przyjmuje się także zamówień na określony dzień tygodnia, co mogłoby skrócić kolejki. Jaka jest więc korzyść z tej dosyć problematycznej innowacji?

— NIE jest ona tak wątpliwa jak się panu wydaje. Ale spójrzmy na rzecz historycznie. W kwietniu, kiedy wprowadzano reglamentację mięsa, obowiązywał system, który dość precyzyjnie scharakteryzował pan w swoim pytaniu. Nie zdał on jednak egzaminu i spotkał się z totalną krytyką. Przede wszystkim dlatego, że był to okres świąteczny i zakupy spiętrzyły się w ciągu jednego tygodnia. Po wtóre handel okazał się całkiem nie przystosowany do tej operacji, a i klienci nie byli zadowoleni z tego, że „przywiązano" ich do jednego sklepu. Ugięliśmy się więc pod ciężarem tych zarzutów i odstąpiliśmy od tego systemu. Nie wiem czy była to słuszne, bo Poznań, który jako jedyny w Polsce utrzymał go, legitymuje się dziś najkrótszymi kolejkami przed sklepami mięsnymi.

Nasza metoda rejestracji, bez obowiązku dokonywania zakupów w jednym sklepie, ma przede wszystkim ochronić szczeciński rynek mięsny przed zakupami mieszkańców innych regionów. Z dotychczasowych wyliczeń wynika bowiem, że handel rozliczał się z większej ilości kartek niż ich wydano w Szczecinie. Tymczasem przydziały ustalane są na podstawie liczby mieszkańców. Nic więc dziwnego, że potem nam siało czegoś brakować...

Ten zabieg pozwoli nam ustalić już w połowie miesiąca, jakie są kartkowe potrzeby miasta. Będziemy też mniej więcej dokładnie wiedzieli, ile jeszcze jesteśmy „winni" klientom i w jakich asortymentach. Pozwoli to na bardziej operatywne sterowanie sprzedażą kartkową.

Ten zabieg powinien wprowadzić względny porządek na rynku mięsnym. Oczywiście pod warunkiem, że handel rzetelnie przeprowadzi rejestrację i pieczątkę z napisem „Szczecin" otrzymają tylko osoby zamieszkałe bądź pracujące w naszym mieście. Niestety, mam sygnały, że do tych spraw podchodzi się gdzieniegdzie z przymrużeniem oka...

— KOMISJA Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy Szczecińskich Zakładach Graficznych zaproponowała, by — w związku ze zwiększoną podażą słodyczy — odejść od ich reglamentacji bądź podwyższyć przydziały. Co pan na to?

— ZNAM sprawę. Rzeczywiście w ostatnim okresie dostawy cukierków i galanterii czekoladowej powiększyły się i obecnie widać je już na sklepowych półkach. To robi wrażenie, że towar ten się „odkłada". Tylko że nie jesteśmy pewni, czy wzrost produkcji jest zjawiskiem trwałym. Prag niemy więc najpierw odbudować zapasy, co pozwoliłoby nam utrzymać przydziały kartkowe nawet w trakcie „czarnej godziny".

Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że są one zbyt małe, o nawet symboliczne. Postanowiliśmy więc, że w grudniu każde dziecko otrzyma sporą torebkę słodyczy na Mikołaja. Ponadto każdy żłobek, przedszkole, dom dziecka czy szpital dziecięcy może nawet dziś zgłosić się do Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego o dodatkowy przydział pozakartkowych cukierków. Mogą się w nie — podobną drogą — zaopatrywać również spółdzielnie uczniowskie w szkołach podstawowych i średnich.

— PODOBNE zjawisko występuje na rynku papierosowym. Czy nie należałoby zatem zwiększyć przydziału, bo 12 paczek miesięcznie dla palacza znaczy ty'e co nic...

— SYTUACJA w tej dziedzinie jest bardziej skomplikowana niż w przypadku słodyczy. Dostawy papierosów nie pokrywają w pełni reglamentacyjnego zapotrzebowania, które wynosi 160 mln szt. miesięcznie. Całe szczęście, że sporo osób zamiast wyrobów tytoniowych kupuje cukierki. I to pozwala nam na utrzymanie względnej równowagi. W tej sytuacji trudna coś „dorzucić" do przydziału, choć faktem jest, że niektórych droższych gatunków mamy już niewielki zapas. Sytuację poprawiłoby zrealizowanie przyznanego Szczecinowi przydziału papierosów importowanych. Tylko że mija już połowa kwartału, a do składnicy tytoniowej nie dotarł jeszcze żaden transport.

— JESZCZE jedno pytanie. W Gdańsku wprowadzono reglamentację obuwia. A co u nas?

— A GDZIE są te buty, które mielibyśmy zagwarantować na kartki?

— COFAM pytanie.

— ALE ja chciałbym jeszcze coś powiedzieć na zakończenie naszej rozmowy. Sprawa ta pozornie nie jest związana z reglamentacją, ale wywiera wpływ na zaopatrzenie miasta. Otóż Szczecin należy do tych nielicznych aglomeracji w kraju, w których handel nie pracuje w wolne soboty. W Gdańsku np. już w piątek wszystkie sklepy czynne są o godzinę dłużej, w sobotę zaś — uruchamia się 43 placówki ogólnospożywcze, 3 supersamy osiedlowe i wszystkie prywatne piekarnie. W Krakowie otwiera się 85 sklepów spożywczych, wszystkie mięsne i piekarnicze oraz jeden z dwóch domów towarowych. W Koszalinie czynnych jest 10 sa mów, 8 placówek warzywno-owocowych i wszystkie „Delikatesy". W Poznaniu funkcjonuje 70 sklepów ogólnospożywczych. Tylko Szczecin jest więc handlową pustynią.

Potrzeby szczecinian w tym względzie są identyczne jak mieszkańców innych aglomeracji. Najlepiej świadczy o tym oblężenie sklepu „Bartek" na Niebuszewie, który czynny jest w każdą sobotę. Tymczasem Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy WSS „Społem" zajmuje w tej sprawie nieprzejednane stanowisko. Sądzę, że do tej dyskusji pomiędzy nimi a administracją powinien włączyć się Zarząd Regionu związku i patrzeć na te sprawy znacznie szerzej.

— DZIĘKUJĘ za rozmowę.

Rozmawiał: J. TIMEN

Listopad... Foto: Z. Jodkowski

Jeszcze o szczecińskim Placu Broni

Muzeum Wojska Polskiego gotowe udzielić pomocy

W 36 ROCZNICĘ wyzwolenia Szczecina rzuciliśmy myśl, aby na nie zagospodarowanych terenach Pogodzianca stworzyć Plac Broni Sugerowaliśmy, aby Muzeum Miasta Szczecina mieszczące się w Ratuszu przy ul. Panieńskiej stało się niejako centrum muzealnym tego placu, w którym prezentowano by kolekcje broni i tym podobne eksponaty. Natomiast na placu widzielibyśmy porozstawiane działa, czołgi, armaty i inne militaria, mówiące o udziale polskiego żołnierza w walkach na różnych frontach II wojny światowej.

Nasza publikacja wywołała zainteresowanie ze strony mieszkańców Szczecina, miliczą zaś jak zakiejci profesjonaliści, czyli kierownictwa szczecińskiego Muzeum Narodowego. Podczas nieoficjalnych rozmów z ludźmi zbliżonymi do tych sfer usłyszeliśmy, że nie jest to łatwa sprawa, że napotkamy na wiele trudności ze zdobyciem eksponatów itp. Te argumenty nie przekonały nas o bezsadnadziejności naszego pomysłu Oglądaliśmy np. Muzeum Broni w Poznaniu. Kolekcja tamtejszych militariów prezentuje się wielce okazale. Okazuje się też że wszystko co w Poznaniu jest prezentowane zwiedzającym nie stanowi wyłącznie własności zapobiegliwych poznaniaków. Sporo cennych eksponatów to własność Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, które zostały grodowi Lecha oddane w stały depozyt. **Umówiliśmy się więc na rozmowę z zastępcą dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie Janem Ignacym Żukowiczem. Przedstawiliśmy nasz „gazetowy" pomysł, proszac jednocześnie nie tylko o opinię, ale także o coś w rodzaju deklaracji pomocy, gdy tylko pomysł ten zyska nieco realnych kształtów.**

— INICJATYWA słuszna i godna uwagi — stwierdził nasz rozmówca. — Zawsze słoimy na stanowisku, że poszerzanie ekspozycji obrazującej historię naszego oręża, udział Polaków w walkach, wojnach czy powstaniach to praktyczna nauka historii. Pytacie, czy my jako Muzeum Wojska Polskiego mogliśmy służyć pomocą. Mówicie też o naszym udziale w eksponowaniu broni poznańskiego muzeum. Zawsze istnieje możliwość udzielenia pomocy bądź to fachowej w sensie koncepcji, bądź to w sensie wzmocnienia samej ekspozycji tym, czego posiadamy nadmiar. Istnieją przecież w muzealnictwie takie działania, jak gromadzenie kopii czy imitacji różnych ciekawych eksponatów. Zawsze też stałem na stanowisku, że eksponaty miast leżeć w magazynach, bo nie ma już miejsca na ich prezentację w placówkach muzealnych, winny trafiać tam, gdzie jeszcze można je prezentować. Jeżeli wiemy że nasze skarby trafią w odpowiednie ręce, że poddawane będą wymaganym zabiegom konserwatorskim, to dlaczego nie mamy sobie jako muzealnicy takiej pomocy świadczyć?

Muszę też stwierdzić, że Poznań nie jest jedynym w Polsce (poza Warszawą) miejscem w którym prezentujemy eksponaty stanowiące własność Muzeum Wojska Polskiego. Przecież naszymi siłami stworzyliśmy Muzeum Hymnu Narodowego, w Warce powstało Muzeum Pułaskiego, podobnie ma się rzecz z Muzeum Płockim Kraśnickim, Kołobrzeskim.

Powtarzam więc, że gdy powstanie scenariusz naszego muzeum, to jesteśmy gotowi podjąć temat. A ponadto nie zdradzając żadnej tajemnicy mogę wskazać adresy naszych służb uzbrojeniowych i technicznych, z którymi można pertraktować o przekazanie egzemplarzy broni wycofanej już z uzbrojenia armii.

— DZIĘKUJEMY za rozmowę.

Maciej CZEKAŁA

Badania Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych

Wiarygodność prasy polskiej

W OŚRODKU Badań Prasoznawczych w Krakowie zakończone zostało opracowanie przeprowadzonych na przełomie kwietnia i maja ogólnopolskich badań dotyczących społecznego odbioru środków masowego komunikowania. Były to pierwsze kompleksowe prace badawcze przeprowadzone po sierpniu 1980 roku, a rejestrujące społeczne odczucia dotyczące wiarygodności prasy polskiej. Mówi prowadzący badania dr Zbigniew Bajka:

—DO jesieni 1980 roku głównymi dostawcami informacji dla mieszkańców naszego kraju były trzy źródła: prasa, radio i telewizja. Poza zasięgiem ich oddziaływania pozostawał praktycznie niewielki odsetek mieszkańców kraju. Drugim obrębem informacyjnym były kontakty interpersonalne, rozmowy ludzi, plotki i pogłoski, a także korzystanie z mediów zagranicznych. Ten drugi obieg wzmocnił swoją działalność zawsze wtedy, kiedy pierwszy okazywał „niewydolność" w zaspokajaniu potrzeb informacyjnych odbiorców.

Trzeba powiedzieć, że po Sierpniu obieg ten wzmocnił się bez wątpienia nadawców: wtedy zwłaszcza posiadają one charakter wyłącznie quasi-dziennikarski i antyreklamowy. Do grupy takich materiałów zaliczyć trzeba także quasi-dokumenty z najnowszej historii Polski. To także nie działa na korzyść oficjalnych środków masowego komunikowania, zwłaszcza prasy.

Wartość informacyjno-propagandowa prasy osłabia wyraźnie mniejsza stabilność jej kręgów czytelniczych. Chodzi tu zwłaszcza o mniejsze nakłady, a dowody tych zjawisk wydawczych, że nie sprzyja stałemu czytelnictwu określonych tytułów.

— CZY prasa polska jest zatem wiarygodna?

— TRUDNO powiedzieć, czy cała polska prasa jest wiarygodna, gdyż w jej ocenie daje się zauważyć wzrost zaufania w porównaniu z sytuacją sprzed sierpnia 1980 r. Wydaje mi się, że najbardziej na korzyść wiarygodności zmienia się prasa lokalna. Istnieje na nią największe „ciśnienie" czytelników. W ogóle — jak nigdy wcześniej — treść czytane w prasie oglądane w telewizji czy słuchane w radiu są tematem wielu rozmów. Właśnie wtedy uzyskują miarę wiarygodności. Dziś prasa ożywia i politycznie, i intelektualnie.

Rozmawiał: Zbigniew KRZYSZTYNIAK (PAP)

Zdaniem ekonomistów

Kryzys i co dalej?

KONIECZNOŚĆ głębokich **zmian strukturalnych** w gospodarce polskiej wynika z dwóch podstawowych przyczyn, na które składają się: problemy ekonomiczne z jakim kraj wkroczył w dekadę lat osiemdziesiątych oraz ogólne zmiany charakteru i typu międzynarodowego podziału pracy we współczesnym świecie.

W ten sposób ekonomiści uzasadniali **potrzebę restrukturyzacji gospodarki** na zorganizowanej ostatnio konferencji poświęconej procesom rozwoju we współczesnej gospodarce socjalistycznej, która odbyła się w Warszawie.

DLA przezwyciężenia kryzysu, złagodzenia sytuacji na rynku wewnętrznym, poprawy sytuacji w bilansie płatniczym i złagodzenia skutków rujnującego zadłużenia zagranicznego, konieczna jest szybka i radykalna reorientacja struktury produkcji. W ramach istniejących zdolności wytwórczych niezbędne zdaje się **zwiększenie produkcji rolnej i wyrobów przemysłowych oraz produkcji eksportowej, kosztem ograniczenia produkcji dóbr wytwórczych.**

Ale tego rodzaju zmiana orientacji wytwarzania nie rozwiąże jeszcze długofalowych problemów strukturalnych. Dlatego konieczne będzie możliwie szybkie (z chwilą zahamowania tendencji kryzysowych) **podjęcie polityki, która pozwoliłaby na stopniową likwidację deformacji strukturalnych w gospodarce narodowej oraz brałaby pod uwagę procesy i tendencje w gospodarce światowej.**

Dotychczasowe koncepcje rozwojowe i nacisk na produkcję „antyimportową" (a nie „proeksportową") uniemożliwiły wykształcenie nowych polskich specjalności eksportowych. W rezultacie, wymiana gospodarcza z zagranicą nie jest wykorzystywana m.in. jako czynnik zwiększający efektywność gospodarowania. Import, jak i eksport są w Polsce — w przeliczeniu na jednego mieszkańca — dwukrotnie niższe niż np. w CSRS, na Węgrzech i w NRD.

Smutny rekord

W 1980 roku sądy w Austrii udzieliły 13 200 rozwodów, co jest rekordem w tym kraju. Udzielono o 128 rozwodów więcej niż w roku 1979, a o 800 więcej niż w 1978 roku.

Sytuacja ta zaalarmowała opinię publiczną. Doświadczeni adwokaci twierdzą, że stale wzrastająca liczba rozwodów jest symptomatyczna nie tylko dla Austrii, ale i dla innych państw. Jest to między innymi efekt lekkomyślnie zawieranych związków małżeńskich przez młodych ludzi, a ponadto łatwości w otrzymaniu rozwodu.

W 97 procentach rozwodzące się pary podają jako powód niedobranie się i brak wzajemnego zrozumienia.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

15. XI. — 21. XI. 1981 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Nie daj się powodować egoizmowi i unikaj dwuznacznych sytuacji. W początku tygodnia powinieneś uzyskać zgodę w sprawach zawodowych lub pieniężnych...

BYK 21.4.—21.5.: Twoje wątpliwości dotyczą spraw, do których nie należy wracać. Rozważania na ten temat są stratą czasu. Co gorsza, mogą ożywić dawne animozje. Wystrzegaj się pochopnych sądów.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Skorzystaj z nadarzającej się okazji. To ci po zwoli umocnić podstawy, na jakich opierasz plany osobiste i ogólniejsze. Wyobraźnia i pomysłowość rysują właściwe perspektywy.

RAK 22.6.—22.7.: Dla jednych zacznie się lato, dla drugich — twórcza passa zawodowa. Ale może dojść do kolizji między oczekiwaniami ambicji i miłości. W takim przypadku trzeba drugą stronę przekonać albo ustąpić.

LEW 23.7.—23.8.: Nie lekceważ pierwszych objawów choroby. Są okazją do zasięgnięcia gruntownej porady o stanie twego zdrowia. W pracy i w domu chwilowo bez zmian.

PANNA 24.8.—23.9.: Twoja opinia w sprawach finansowych okaże się błędna. Nie obstawaj przy niej, gdyż proponują ci lepsze wyjście. Osoby, dotknięte przez wypadek, mogą liczyć na pomoc otoczenia.

WAGA 24.9.—23.10.: Jeśli zamierzasz coś zmienić w domu, nie odwlekaj tego ani o dzień później. Skorzystaj z okazji, jaka nawinie się w tym tygodniu. Brakujące pieniądze przyjdą na czas.

SKORPION 24.10.—22.11.: Ścisłe współdziałaj z czyimś zespołem, sugeruj pomysły, lecz ich nie narzucaj. Wasze sprawy zawodowe przybierają coraz lepszy obrót. Położenie akcent na pomysłowość i plany perspektywiczne.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Praca idzie ci lekko, lecz to nie powód abyś ją lekko traktował, bo się to odbije na wynikach. Zakochanym radzimy więcej delikatności i cierpliwości, druga strona źle znosi agresywne zachowanie.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Wszystko biegnie po twojej myśli. Nie czekając końca roku, możesz przedsięwziąć zadania na rok następny, a nawet dalsze. Wiadomości z zagranicy będą jeszcze pomyślniejsze niż się spodziewasz.

WODNIK 21.1.—18.2.: Do stanie z nerwicą propozycję. Jednak nim ją przyjmiesz, sprawdź czy opiera się na solidnych podstawach. W sprawach pieniężnych otoczenie dobrze ci radzi.

RYBY 19.2.—20.3.: Znajomość, która zapowiadała się nieciekawie, nabierze dużego znaczenia. Również twoje stosunki z innymi osobami pozostaną bez zmian. To ci pozwoli zrealizować projekty dotąd niewykonalne.

Irena KACPER

Karpie w akcji ratunkowej

PODCZAS wydobywania z dna morskiego angielskiego okrętu wojennego z XVI wieku okazało się, że drewniane części statku w zamkniętych pomieszczeniach zostały zaatakowane przez robaki, które niszczyły drewno. Do likwidacji szkodników naukowcy brytyjscy zaangażowali... tanią sitę roboczą. Sprowadzili 6 japońskich karpi, dla których robaki jedzące drewno były przysmakiem.

Krzyżówka nr 46

POZIOMO:

1. Niezbędny składnik pożywienia, 4. kaznodzieja nadworny Zygmunta III, 8. autor „Martwych dusz", 10. robotnik pracujący przy konstrukcjach stalowych, 11. potrawa z jajek, 12. głos męski, 14. pora roku, 15. stadium, 16. jednostka pracy i energii, 18. sposób formułowania wypowiedzi ustnych lub pisemnych, 19. szak amerykański, 20. cenionym futrze, 21. wiatr halny, 24. powszechne uznanie, rozgłos, 27. tłuszcz roślinny, 31. lewa strona rachunku w księgowości, 32. rzeka na Wyż. Armeńskiej w Turcji o 2 wzgórzach, 33. rodzaj guza w skórze.

PIONOWO:

1. Południowoamerykańska stolica, 2. wypełnia żarówki elektryczne, 3. miłarz, miał się na pieśni znać, 5. dwustronny rachunek w księgowości, 6. wspaniały mówca, orzeł, 7. krzew owocowy, 9. duchowieństwo, 13. przynad do suszenia siana, 15. potrawa mięsna lub rybna, 16. chochlik, 17. gonienie zwierzyny przez psy myśliwskie, 20. podstawa fabularna utworu literackiego, 22. mitologiczny zabójca ojca i mąż własnej matki, 23. uczucie przygnębienia, zmartwienia, 25. czerwona solemizacja, 26. zatoka w płn. części M. Czerwonego, 27. miasto we Włoszech z uniwersytetem zał. w 1222 roku, 28. ławom.

ROZWIĄZANIA krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym, z dopiskiem: „Krzyżówka nr 46".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 44

POZIOMO: Neruda Oikusz, litera, anemon, rek, bagaż, farad Alina, fular, laska, sak, stukot aparat, gwarek, młotek.

PIONOWO: pelisa, murena, Kattar, rodak, ukleja, ostoja, epika żar, fal, ustawa, Ankara, Aragon klaser, Styka, karma.

NAGRODY książkowe wylosowali **Jan Okowita — Szczecin, ul. Mickiewicza 129 m. 10, Józef Jaworski — Szczecin, ul. Rodzieiczowny 6 m. 1 i Jarosław Stępiński — Dobrosławice, 72-130 Maszewo.**

Nagrody do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

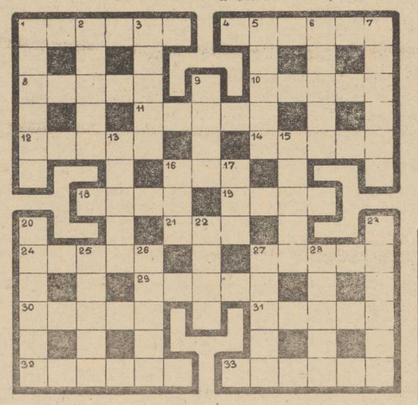

Mama Welch

SŁYNNA gwiazda filmu amerykańskiego i symbol seksu. 40-letnia dziś Raquel Welch, po raz pierwszy pokazała się publicznie w towarzystwie swojego syna z pierwszego małżeństwa, 23-letniego Diamana Welcha. Artystka ma obecnie już trzeciego męża — pisarza Andre Weinfelda oraz córkę, która liczy 21 ql.

KEN FOLLETT

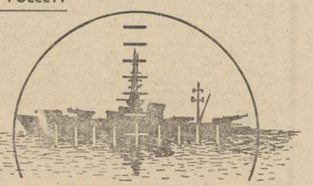

ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

191

Skończyła zmywać i cicho zakradła się na górę, żeby rzucić na niego okiem. Spał twarzą zwróconą w stronę drzwi i kiedy zbliżyła się, natychmiast otworzył oczy. Znowu zauważyła trwający ułamek sekundy wyraz strachu.

— Proszę się nie obawiać — wyszeptała. — Sprawdzam tylko, czy wszystko jest w porządku.

Przymknął oczy bez słowa. Lucy zeszła na dół. Ubrała siebie i Jo w nieprzemakalne płaszcze i wysokie kalosze. Kiedy wyszli na zewnątrz, deszcz padał wielkimi strugami i wiatr ostro zaciął. Spojrzała na dach sprawdzając, ile dachówek zniszczył sztorm. Uginając się szła pod wiatr w stronę skalistego urwiska.

Mocno trzymała rączkę Jo, bojąc się, że wichura porwie gdzieś malca. Chwilę później zaczęła żałować, że wyszła z domu. Deszcz wdarł się za kołnierz jej płaszcza i dostał się nawet do butów. Jo pewnie też były przemókł. Pomyślała, że nic się jednak nie stanie, jeśli parę minut dłużej zostaną na deszczu. Lucy chciała dojść do plaży.

Kiedy w końcu wspięli się na szczyt pochyłości, zrozumiała, że zejście na plażę jest całkiem niemożliwe. Wąskie drewniane przejście było śliskie od deszczu i bała się, że idąc w takim wietrze, straci równowagę i spadnie na położoną sześćdziesiąt stóp niżej plażę. Musiała się zadowolić samym jej widokiem.

Ogromne fale, każda wielkości małego domu, toczyły się z ogromną szybkością. Przecinając plażę fala wznosiła się jeszcze wyżej, a grzbiet jej zawijał się niczym znak zapytania i wreszcie rozbijała się u stóp skały. Piana rozprysnęła się wysoko nad skalnym wznieseniem i widząc ją Lucy cofnęła się, a Jo wydał okrzyk zachwytu. Lucy usłyszała śmiech chłopca tylko dzięki temu, że schował się w jej ramionach i trzymał usta blisko jej ucha, szum wiatru i morza zagłuszał bowiem wszelkie odgłosy.

Była coś niesamowitego w widoku rozszalałego żywiołu, kiedy stało się prawie na krawędzi skały. Poczucie bezpieczeństwa mieszało się ze świadomością zagrożenia, dreszcz zimna przechodził w pot wywołany strachem. Było to niezwykłe, a w życiu Lucy zdarzało się bardzo mało niezwykłych rzeczy.

Miała już wracać do domu, bojąc się o zdrowie małego Jo, kiedy zobaczyła łódź. Nie była to już oczywiście łódź, tylko ogromne kawałki drewna, które kie

192

dyś tworzyły pokład i kil. Unosiły się porozrzucane po skałach, przypominając z tej odległości zapałki. Lucy zrozumiała, że łódź, która się rozbiła musiała być duża. Jeden człowiek z trudem dawał sobie radę z jej prowadzeniem. Szkody, jakie morze czyniło dziś tu rak ludzkich, były ogromne. Lucy na próżno wypatrywała dwóch połączonych kawałków drewna.

Na Boga, w jaki sposób ten człowiek przeżył to wszystko?

Wzdrygnęła się na myśl, jak okrutnie fale i skały mogły potraktować ciało człowieka. Jo zauważył, że spochmurniała i szepnął jej do ucha: — Chodźmy już do domu.

Odeszła szybko od brzegu i pobiegła błotnistą drogą w stronę farmy.

Kiedy znaleźli się w ciepłym wnętrzu, zdjęli przemoczone płaszcze, czapki, buty i powiesili je w kuchni. Lucy poszła na górę i jeszcze raz zajrzała do pokoju nieznajomego. Tym razem nie otworzył oczu. Spał spokojnie, ale podejrzewała, że przedtem obudził się i kiedy poznał jej kroki na schodach, zamknął oczy, zanim zdążyła otworzyć drzwi. Zaczęła przygotowywać gorącą kąpiel. Rozebrała chłopca i wsadziła go do wanny, potem pod wpływem nagłego impulsu, zdjęła mokre ubranie i weszła razem z nim. Gorąca kąpiel była prawdziwym błogosławieństwem. Zamknęła oczy i odprężyła się. Jak cudownym uczuciem była świadomość, że jest się we wnętrzu ciepłego domu, gdy burza za szale bezsilności atakuje kamienne ściany farmy.

Życie stało się nagle interesujące, po trzech latach monotonii. Jedna tylko noc sprowadziła sztorm, wrak rozbitej łodzi i tajemniczego mężczyznę. Chciała, żeby nieznajomy szybko się obudził i opowiedział jej trochę o sobie.

Nadeszła pora gotowania obiadu dla domowników. Postanowiła przyrządzić pieczeń baranią. Wyszła z wanny i wytarła się starannie ręcznikiem. Jo pochłonięty był puszczaniem na wodę małego gumowego ka ta. Lucy przyrzała się własnemu odbiciu w lustrze, szczególnie rozstępom na brzuchu, jakie pozostawiła ciąża. Zmniejszały się powoli, ale wiedziała, że nigdy całkiem nie znikną. Gdyby dokładnie opaliła się na całym ciele, na pewno wyglądałaby ładniej. Uśmiechnęła się do siebie myśląc, że to zupełnie niemożliwe.

(cdn)

WYDARZENIEM wydawniczym roku we Francji okazało się nowe, opatrzone naukowym komentarzem wydanie przepowiedni Nostradamusa (1503—1566), autora 706 czterowierszy „Centuries astrologiques", których okolicznościowe adaptacje — jak informuje Wielka Encyklopedia Powszechna — do czasów ostatniej wojny i okupacji przetrwały prawdopodobnie również w Polsce. Zastanawiając się na łamach tygodnika LE POINT nad niesłychanym powodzeniem tej książki Georges Suffert stara się dotrzeć do przyczyn zjawiska. Zwraca on uwagę, że różne, zapomniane wydawałoby się, proroctwa co jakiś czas ożywają i znów zaczynają krążyć (obserwacje autora potwierdzają chociażby losy przepowiedni Wernyhory) i że te powroty z reguły przypadają na okresy, w których ludzie żyją w strachu przed czymś. Interesujący wywód G. Sufferta podajemy z pewnymi skrótami.

Przepowiednie Nostradamusa bestsellerem

Życie w strachu

TYLKO tego jeszcze brakowało! Nostradamus! Napawający zgrozą krogulec, miernik tego zbiorowego strachu, jaki ogarnia czasami całe narody. Oto człowiek, który stał się gwiazdą sezonu, detronizując nawet Mitterranda, Mauroya i Hernu! Sto dni po wyniesieniu socjalistów do władzy część obywateli Francji rzucila się na kolejne skomentowane wydanie tekstu sławnego Nostradamusa, wziętego proroka z końcowego okresu Walezjuszy; ludzie płacą 120 franków za to, by dygotać ze strachu (przy wyłączonych telewizorach). Niektórzy twierdzą, że pewne panie zastanawiają się, tym razem poważnie, czy nie należałoby przenieść się gdzieś na Florydę: jest to konieczne, skoro według Nostradamusa Paryż zostanie zmieciony z powierzchni ziemi. Prawdziwe czy fałszywe, to wywoływane przez książkę proroctwa co jakiś czas ożywają i znów zaczynają krążyć (obserwacje autora potwierdzają chociażby losy przepowiedni Wernyhory) i że te powroty z reguły przypadają na okresy, w których ludzie żyją w strachu przed czymś. Interesujący wywód G. Sufferta podajemy z pewnymi skrótami.

Jak jednak Jean-Charles de Fontbrune tego dokonał? Być może mieszanka jest dziełem przypadku. Główny składnik tej mieszanki, to jednak 17 lat prowadzonych w tajemnicy badań, w których kontynuował prace swego ojca nad tym samym Nostradamusem; celem badań było odczytanie na nowo niejasnego tekstu narodowego francuskiego wieszcza. Nie ma powodu, by w tej kwestii podawać w wątpliwość uczciwość jego zamiarów. Twierdzi, że metody pracy, które stosował, były ścisłe — chwali Kartezjuszowi i Edgarowi Morin, dzięki którym metoda znów stała się modna. Jednak tym zdziebkiem geniuszu, które nadało całości posmak współczesny jest dyskretne napomknienie o semiotyce i o komputerze. Semiotyka była potrzeb na do klasyfikacji wyrazów i do poszukiwania ich znaczeń, a komputer po prostu po to, by było elegancko: w 1981 r. nie wypada nie wspomnieć o komputerze, tak jak przed ok. 20 laty nie do pomyślenia było nie być marksistą.

Tak czy inaczej — stwierdza G. Suffert — faktem jest, że Nostradamus robi kasę. Trzeba więc przyjrzeć się bliżej temu zjawisku, nie zapuszczając się w tym celu w socjologię, ale postawić sobie skromniejszy cel i spróbować ocenić znaczenie tego mimowolnego żartu, starając się zrozumieć i zasugerować, co on wyraża.

WPIERW kilka informacji, które pozwolą zrozumieć to mini-wydarzenie. Wszystko dzieje się tak, jakby środki przekazu postanowiły zafundować nam jakiś drugi „wielki strach", Koniec świata został wyznaczony na rok 1999. Bez ceremonii. W sumie,. powtarza się historia z ubiegłego tysiąclecia.

A „RÓŻA" NADESZŁA W SAMĄ PORĘ...

KSIĄŻKA pojawiła się na półkach księgarskich w lutym i w ciągu dwóch tygodni rozeszła się w 8 000 egzemplarzy; już ten fakt zrobił wrażenie w małym światku wydawców. Potem nadszedł 10 maja i to co się w tym dniu wydarzyło. „Nostradamus" idzie jak woda i wygląda na to, że zapowiedział nadejście socjalistycznej „róży". „Paris-Match" poczuł pismo nosem i w przededniu wakacji jeszcze przyspieszył bieg spraw. Książka Fontbrune'a znalazła się w czołowce bestsellerów : mała a sympatyczna oficyna wydawnicza. Editions du Rocher, stara się nadążyć z drukiem nowych egzemplarzy. Sześć księgarni FNAC zamawia ich całe tysiące. „Paris-Match" zamieszcza kolejny artykuł, wtącza się również „France-Dimanche". Planowane są przekłady na języki hiszpański, angielski i japoński Czego domaga się lud? Lud chce po prostu dreszczowców!

Teraz kilka wyjaśnień dotyczących odległej przeszłości. Pierwsze z nich jest rzeczywiście ważne: w kilku czterowierszy tu i ówdzie jakieś wstawki — nie do obalenia, ponieważ były pisane już po wydarzeniach.

Teraz kilka wyjaśnień dotyczących odległej przeszłości. Pierwsze z nich jest rzeczywiście ważne: w kilku czterowierszy tu i ówdzie jakieś wstawki — nie do obalenia, ponieważ były pisane już po wydarzeniach.

W KAŻDYM razie medycyna zaczyna Nostradamusa nudzić. Wysoko nad swym mieszkaniem w dzielnicy Ferreyroux w Salon każe sobie zainstalować niewielkie obserwatorium i patrzy w gwiazdy. Ludziom nie bardzo się to podobało. Popularność Nostradamusa spada. W 1550 r. publikuje niewielki kalendarz z przepowiedniami nie wybiegającymi daleko w przyszłość. Odnosi sukces. Z miejsca zabiera się do swych słynnych długoterminowych przepowiedni, które wysyła w 1555 r. Stają się bestsellerem. Katarzyna Medycejska zaprasza go do Paryża, dokąd przybywa 15 sierpnia: Henryk II daje mu 200 złotych talarów, a Ronsard go podziwia. Katarzyna, która zawsze jest ostrożna, zabiera go ze sobą do Blois, aby przedstawić mu swoją dzieci. Chciałaby wiedzieć, który z Walezjuszy będzie górą. Daje jej do zrozumienia, że wszystko to źle się skończy. Rzeczywiście...

CZARNA I KRWAWA POSTAĆ, WOJNA, KREW SIĘ POLEJE...

NIE MA zresztą ryzyka, że się pomyli, ponieważ w ostatecznym rachunku wszystko źle się skończyło. Pomińmy legendy oraz wielorakie dopiski do tekstów i interpretacje — proponuje G. Suffert. Przyznajmy lojalnie, że nie-

(Foto — Z. Jodkowski)

które absolutnie niezrozumiałe czterowierszе zawierają czasami jakieś słówko, które jest kluczem czy wskazówką. Można uważać że słynna ucieczka Ludwika XVI do Varennes została przepowiedziana przez Nostradamusa, ponieważ ta nazwa w tekście figuruje. Ale to niewiele, jeśli wziąć pod uwagę 965 czterowierszy, których sens jest niejasny. W istocie rzeczy z tych pietyzmów słów niewiele da się wydobyć. Okazuje się jednak, że wcale to nikomu nie przeszkadza i od 400 lat dzieło jest regularnie wydawane.

Autor informuje, że Jean-Charles de Fontbrune zastosował w swej książce następujący sposób redakcji: zaczyna od ustalenia chronologii, którą zna do strony 350, ponieważ wydarzenia dotyczą przeszłości. Poszczególne paragrafy opatruje tytułami, w sposób, któremu nie można nic dodać, nic ująć. Przykład: „Bonaparte przeciwko rewolucjonistom — 1799. Zajęcie Włoch — 1797" (to, że porządek chronologiczny jest odwrócony nie ma większego znaczenia). Pod tytułem umieszcza odpowiedni czterowiersz w wersji oryginalnej, a pod nim jego przekład, który wygląda (przykład został wybrany na chybił trafił) mniej więcej tak: „Wrogowie pokoju (rewolucjoniści) zostaną pokonani (przez Bonaparte go) po tym jak pokona on Włochy. Czarna i krwawa postać skom promituje czerwonych. Później rozpęta wojnę, która sprawi; że popłynie krew, a krew zabarwi wodę". Następuje historia streszczona oczywiście w sposób przybliżony, tak aby zbliżyć wątek historyczny wydarzenia do czterowiersza, który — jak się zakłada — wydarzenie to zapowiedział. Od strony 350 książki zapuszczamy się w przyszłość. Nawet jeżeli Nostradamus zapomniał przewidzieć istnienie Ameryki, to i tak ze wszystkiego wynika jasno, że wszyscy umrzemy w 1983 (lub 1999) roku oraz że Paryż zostanie zmieciony z powierzchni ziemi.

ODGRZEBUJE SIĘ APOKALIPSĘ

WEDŁUG Jeana Delumeau, autora książki „La peur en Occident", na przełomie XV i XVI wieku nałożyły się na siebie trzy różne strachy. Przede wszystkim strach przed klęskami żywiołowymi (koniec świata i głód); następnie strach przed podatkami; i wreszcie, o wiele subtelniejsze i trudniejsze do wyodrębnienia uczucie, że chwieje się porządek świata: chrześcijaństwo rozpada się. Rodząca się nauka zachwiała tym, co wydawało się pewne, podzielony na przegródki świat eksplodował i ludzie ze świata kultury śródziemnomorskiej nagle dowiedzieli się, że Ziemia jest bezkresna. Z miejsca odgrzebano Apokalipsę św. Jana i zaczęto niezachwianie wierzyć, że koniec wszechczasów nastąpi już jutro. Luter, tak jak pier wsi chrześcijanie, również stale miał przed oczami wizję Apokalipsy, wierzył, że jest nieuchronna. A św. Augustyn, który przecież z górą dziesięć wieków wcześniej rozmyślał nad splądrowaniem Rzymu przez barbarzyńców, po długich wahaniach zdecydował się jednak przenieść kres dziejów na daleką przyszłość.

Schemat ten daje się bez trudu zastosować dzisiaj. Jeśli chodzi o klęski żywiołowe, to z pewnością nie brak nam ich. Ludzie są zabijani prawie wszędzie i prawie codziennie; telewizja systematycznie nam o tym przypomina. Co się tyczy wojny nuklearnej, to w świadomości społecznej (świadczą o tym wyniki sondaży) przesunęła się ona ze strefy tego, co nieprawdopodobne do strefy tego, co możliwe. Sekretarz stanu USA, gen. Haig sygnalizuje, że rok 1983 będzie rokiem niebezpiecznym. W USA, ludzie od razu zaczęli „wprawiać się" w obozach przetrwania: muszą przez miesiąc wytrwać w wyznaczonym miejscu nie posługując się żadnymi narzędziami. Chodzi o to — mówią uczestnicy takich obozów — by przygotować się do ery postnuklearnej. Podobno obozy te mają co roku 35 000 klientów. Pozostaje jeszcze ubóstwo, jakie przed 15 laty trudno byłoby sobie w ogóle wyobrazić. Odkad powstał Klub Rzymski i od czasu epopei naftowej rano i wieczór wkłada nam się łopatą do głowy, podczas gdy to najgorsze nie jest zupełnie pewne, to nędza z pewnością nie jest niemożliwa. Zresztą już teraz w Polsce stoi się w kolejce po mięso; w Afryce i w Azji ludzie umierają z głodu, a radzieckie krowy jedzą to, co wyprodukowali farmerzy w Middle West.

Chiny, jak zawsze, stanowią tajemnicę. Od 3 000 lat po naszej stronie świata ludzie wciąż zastanawiają się, co też może się dziać w Państwie Środka. Być może jednak są sprawy jeszcze gorsze. Bogu dzięki, książka o zbrojeniach tak poważnego autora jak Castoriadis jest dla szerokich rzesz czytelniczych zbyt trudna, a więc, jak sądzę, jej nie przeczytają. Gdyby sformułowane przez Castoriadisa tezy były znane, nakład książki Nostradamusa wkrótce przekroczyłby milion egzemplarzy.

Taki jest więc nasz współczesny odpowiednik dawnego strachu przed klęskami żywiołowymi. Koniec przyspieszonego rozwoju gospodarczego jeszcze ten niepokój powiększył. Pragnąc nabrać otuchy, ludzie wślizgują się ukradkiem do gabinetów różnych jasnowidzących, psychiatrów lub psychoanalityków.

DESZCZ ŻMIJ

TEGO lata wielu chłopów z południa Francji twierdziło, że z nieba spadły nocy nadlatują jakieś tajemnicze samoloty, które zrzucają żmije. Dziennik „Le Matin" pisał 27 maja br. o grupie dzieci z okolic Bar-le-Duc, które w ciągu 3 lat zebrały 100 000 franków na zakup zapasów, które miały pozwolić im przeżyć. Dzieci wykopały jamę, schowały w niej swój skarb i wróciły do domu w przekonaniu, że zrobiły wszystko, co trzeba, aby przeżyć Apokalipsę. Miały pecha, bowiem ktoś odkrył nazajutrz kryjówkę i w przekonaniu, że ma do czynienia z terrorystami, zawiadomił żandarmów. Pomińmy już Białą Damę, która zwiastuje wypadki drogowe i o której pojawianiu się liczni świadkowie mel dują żandarmom.

Oczywiście, wdał się w to film, który był obecny na tyniku strachu na długo przed pojawieniem Nostradamusa. Operacja zaczęła się w 1969 r. wraz z filmem „Rosemary's Baby". Ale wówczas — przypomina Georges Suffert — chodziło o klasyczny horror. Amerykańscy producenci zrozumieli na co się zanosi w 1975 r. rozpętali reklamę wokół olbrzymiego tekina, który chrupie swymi „szczękami" opinię publiczną. Zaczyna się fala filmów o katastrofach; wyświetla się je na przemian z filmami z gatunku „czarnej" fantastyki naukowej, typu „Obcy — ósmy pasażer Nostromo". Horror jest wszędzie nie tylko za i przed nami, czatuje na nas także w galaktykach. Bohaterami filmów tysunkowych nie są już wesołek Tintin i krzepki Asterix, lecz jakieś wymoczki z „Metal hurlant"; szare światy pokryte wymarłymi miastami, zaludnione zielonkawymi i mięsożernymi potworkami, którym udało się przetrwać. Takie filmy idą jak ciepłe bułki. W ubiegłym roku nawet w Związku Radzieckim wyprodukowano — i cieszył się powodzeniem — film o katastrofie lotniczej, na wzór „Portu lotniczego".

SZATAN NIE ŻYJE: KTO ZAJĄŁ JEGO MIEJSCE?

JEŚLI chodzi o strach, to tak długo, jak długo Kościół panował nad wiernymi, panował również i nad tym zjawiskiem. Nie było powodu do niepokoju, skoro u kresu drogi znajdował się raj. Także winowajca, a właściwie kozioł ofiarny, był wówczas znany: był nim szatan. Czyhał w lasach i w sumieniach. To on rozpętywał burze, niszczył plony, panował szerzące strach. Kiedy Zły, ze swymi rogami i widłami, został wypędzony z umysłów przez światła Oświecenia, ludzie po omacku zaczęli szukać nowych winowajców. Zaczęli ich sobie wyobrażać. Leon Poliakow, który koncentruje się na badaniu tych zagadnień, znakomicie wykazał powiązanie między bawarskim Oświeceniem, przedrewolucyjnymi związkami wolnomularskimi i później, w pełni XIX wieku, pojawieniem się dwóch wielkich, przeciwstawnych sobie a zarazem będących swymi wspólnikami winowajców: Żyda i jezuity. Każdy z nich reprezentował złego ducha. Z jednej strony był skarbiec kongregacji, z którego wspomagano trzeciego z drugiej — „Żyd wieczny tułacz", absolutny bestseller całego francuskiego XIX wieku. Oczywiście był to idiotyzm. Jednakże ci mityczni winowajcy spełniali w mózgach roli jakichś perwersyjnych „regulatorów".

Dzisiaj tych winowajców już nie ma. Są różni inni, których posądza się o najzarmniejsze zamiary, ale wszyscy czują, że manicheizmu nie ma sensu, że nie jest tak, że po jednej stronie są tylko dobrzy, a po drugiej tylko źli. W tej sytuacji nikt nie jest już w stanie „skanalizować", pokazać palcem, ani umiejscowić strachu. Wobec tego — kontynuuje G. Suffert — strach się znów pojawia w nienaruszonej i czystej postaci. W rzeczywistości, są różne draby z przed mieś, wszelkiego rodzaju ludzie marginesu, działający w sobotnie wieczory, są tacy, którzy ukryci za murem pieniędzy przygotowują się do obalenia eksperymentu Mitterranda. Jest dużo plotek i rozchodzą się szybko: podobno Giscard „kogoś przejechał", a wypadek zatuszowano, wszyscy szepczą sobie od ucha do ucha, w Paryżu i na prowincji, że podobno Mitterrand jest chory... Dowodów oczywiście nie ma żadnych, ale każdy może powołać się na żonę kuzyna, która widziała, jak... na przyjaciela szwagra, który dowiedział się, że... W sumie wszystko to wywołuje strach i przygnębienie.

Trzeba zdrowego rozsądku i odwagi, by oprzeć się tej fali strachu, legend, pogłosek i innych mrocznych przepowiedni przypominających nam po prostu, że wraz z tym, co się nazywa upowszechnieniem władzy, naiwność ludzka rośnie w sposób zastraszający — pisze na zakończenie autor.

I OSTATNIE przypomnienie. Ostatnio byliśmy świadkami śmierci dwóch kolejnych papieży: Pawła VI i Jana Pawła I. Z miejsca przypomniano sobie o irlandzkim biskupie, św. Malachy. Tym, który zmarł w 1148 roku w ramionach św. Bernarda i podobno napisał w Clairvaux pewną przepowiednię. Oczywiście, podobnie jak inne proroctwa, ujrzała ona światło dzienne dopiero w 1595 roku. Dobry okres na takie rzeczy. Otóż według tego świętego biskupa, który w 1190 r. został kanonizowany przez papieża Klemensa III — po śmierci Jana Pawła I zostało nam już tylko dwóch papieży. Potem nastąpi koniec. Nie świata, gdyż świat będzie trwał tak długo jak Słońce. Ani tym bardziej koniec fałszywych proroków: tych nigdy nie zabraknie. Nie głupców: ci, dzięki Bogu, mają się dobrze Będzie to koniec niczego. Jutro będzie nowy dzień — stwierdza w konkluzji Georges Suffert.

Piłka ręczna

Ostatnie spotkania rundy

NIEZBYT imponująco przedstawia się dorobek punktowy piłkarzy ręcznych Pogoni w rozgrywkach ekstraklasy. Szczecińska „siódemka" zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z zaledwie trzema punktami. Wyprzedzające ją zespoły: Gwardii Opole, AZS Warszawa i Korony Kielce zgromadziły natomiast po 9 punktów.

Drużyna podopiecznych trenera Zygmunta Jakubika nie stoi jednak jeszcze na straconej pozycji. Do zakończenia pierwszej rundy rozgrywek pozostała ostatnia kolejka spotkań. Pogoń podejmować będzie w sobotę i niedzielę na własnym boisku AZS Warszawa. Zdobycie w tych meczach kompletu punktów zdecydowanie zmniejszyłoby dystans dzielący naszych reprezentantów od przeciwników. Szanse na to są ogromne gdyż drużyny Gwardii i Korony czekają trudne mecze wyjazdowe. Gwardia spotka się z Pogonią Zabrze, natomiast Korona grać będzie z czwartym zespołem rozgrywek Anilaną Łódź. Porażki tych drużyn przy jednoczesnym zdobyciu 4 pkt. przez Pogoń spowodują, że szczecinian dzielić będą od trzech wyprzedzających ją zespołów 2 pkt. Tak więc o dalszych losach piłkarzy ręcznych morskiego klubu zdecyduje postawa zespołu w drugiej rundzie spotkań ekstraklasy. Trzeba jednak dodać, że pod koniec jesiennych spotkań podopieczni trenera Jakubika sprawują się coraz lepiej. Do formy dochodzą rutynowani gracze: J. Brzozowski, I. Zubowicz, P. Cieśla, R. Antczak, którym kontuzje nie pozwoliły przejść pełnego toku przygotowań do sezonu. Swiadczą o tym ostatnie mecze z liderem rozgrywek Wybrzeżem w Gdańsku, w których szczecinianie mimo porażek byli dla gospodarzy równorzędnym przeciwnikiem.

Mamy nadzieję, że również w sobotnio-niedzielnych spotkaniach piłkarze Pogoni udokumentują swoje pierwszoligowe aspiracje. Po meczach tych nastąpi przerwa w rozgrywkach ekstraklasy do 20 marca. W międzyczasie rozgrywany będzie Puchar Polski.

Comanecci nie wystartuje w Moskwie

JEDNA z najlepszych gimnastyczek świata, Rumunka Nadia Comanecci, nie weźmie prawdopodobnie udziału w mistrzostwach świata, które w dniach 23—29 bm. odbędą się w Moskwie. Jak oświadczyli przedstawiciele Rumuńskiego Związku Gimnastycznego, Comanecci nie osiągnęła formy, która gwarantowałaby jej sukcesy w mistrzostwach. W tej sytuacji najsilniejszym punktem rumuńskiej drużyny kobiet będzie w Moskwie 17-letnia Christina Grigoras, wielka nadzieja rumuńskiej gimnastyki.

Pościg trwa

Pogoń ma największe szanse...

KIEDY po piątej serii spotkań o mistrzostwo I ligi na czele tabeli znalazła się Pogoń, obejmując przodownictwo w tabeli po Lechu, Śląsku i Stali — przypuszczano, że jest to po prostu przypadek. Portowcy częściej bowiem w swej historii znajdowali się na końcu niż w czołówce. Ponadto Pogoń w tym roku jest beniaminkiem.

PO DWÓCH następnych kolejkach szczecinianie oddali pałeczkę Zagłębiu, ale tylko na jedną serię. Po ponownym odzyskaniu prowadzenia, po 11 kolejce — liderem (także na jedną serię) został Górnik, który pałeczkę przekazał znowu do Szczecina. Pogoń lideruje więc ekstraklasie przez 7 kolejek i tego rekordu jesienią nikt jej nie odbierze. Tak długie utrzymywanie się na pozycji lidera przez drużynę ze Szczecina ukształtowało już opinię o naszym zespole. Jeśli bowiem początkowo nikt nie dowierzał, że Pogoń potrafi grać dobrze i skutecznie, potrafi wygrywać z najlepszymi, to dzisiaj portowców traktuje się już jako zespół z czołówki, zespół który ma nie tylko szanse, ale jest faworytem nr 1 w walce o tytuł mistrza jesieni.

W polskiej ekstraklasie nadal daje o sobie znać zjawisko, które niegdyś nazwano „huśtawką formy". Tymczasem Pogoń gra stale prawie na tym samym poziomie i uparcie dąży do wyznaczonego celu. Szczecinianom także zdarzały się „wypadki przy pracy". Mamy tu na myśli pierwszą porażkę w Szczecinie z Bałtykiem, drugą we Wrocławiu ze Śląskiem i trzecią w Łodzi z Widzewem. W tej ostatniej do uzyskania tak niekorzystnego dla portowców wyniku przyczynił się również tercet sędziowski. Cieszy, że niepowodzenia te nie załamały drużyny, że w następnych meczach grała już na dobrym poziomie i walczyła ambitnie. A przecież nie można powiedzieć, że Pogoni sprzyja szczęście. Ba, wydawało się, że los odwrócił się od portowców. Drużyna prawie w każdym meczu traci zawodnika lub zawodników na skutek kontuzji. Do walki z Górnikiem szczecinianie przystąpili prawie w rezerwowym składzie i... wygrali. Pogoń bowiem nareszcie ma dobre rezerwy, które potrafi właściwie wykorzystać. Właśnie długa ława rezerwowych zawodników przygotowanych do trudnej, ligowej walki, choć młodych wiekiem, jest jedną z tajemnic sukcesów portowców w tegorocznych mistrzostwach i meczach pucharowych.

Mistrzostwa jeszcze trwają. Do zakończenia pierwszej rundy pozostały dwie kolejki. W następną niedzielę (22 listopada) Pogoń spotka się u siebie z Wisłą a tydzień później w Warszawie z Legią. Będą to ciężkie pojedynki, w których portowcy zamierzają także zdobywać punkty. Co prawda Pogoń jest w najlepszej sytuacji spośród drużyn kandydujących do miana mistrza jesieni, jednak 2-punktowa przewaga tytułu tego jeszcze nie zapewnia. Obok Górnika i Widzewa o pierwszą lokatę w tabeli ubiegają się także: Gwardia, Śląsk, Zagłębie, ŁKS, które mają 3 pkt. mniej od szczecinian. Może się jednak tak zdarzyć, że po 14 serii poznamy już mistrza. Spotkają się w niej bowiem m. in. Gwardia z Górnikiem i ŁKS z Zagłębiem. Ponadto Widzew wyjeżdża do Gdyni na mecz z Arką a Śląsk gra u siebie ze Stalą.

W CHWILI obecnej trwa przerwa w mistrzostwach ekstraklasy. Najlepsi piłkarze uczestniczyć będą w meczach międzypaństwowych z Maltą i Hiszpanią. Pozostali pilnie przygotowują się do ostatnich serii spotkań I ligi.

T.R.

Na II froncie

Derby w Stargardzie

DWA mamy zespoły w II lidze piłkarskiej. Stal Stocznia kiepsko wystartowała, ale obecnie stopniowo odzyskuje starty i jest blisko czołówki. Błękitni natomiast zamykają tabelę.

Jeden ze szczecińskich trenerów, który obserwował II-ligowy mecz stargardzkich kolejarzy, powiedział mi, że nadal grają oni z wielką tremą. Błękitni ciągle czują się beniaminkami, co nie pozwala im rozwijać akcji, ciągle boją się przeciwników. Ich położenie jest fatalne. No cóż, zespołowi grozi spadek z II ligi.

W najbliższą niedzielę w Stargardzie kibice będą mieli okazję zobaczyć obie drużyny z naszego województwa. W dniu tym bowiem Błękitni zmierzą się ze Stalą Stocznia. Będzie to niewątpliwie ciężka walka o tak potrzebne każdej z rywalizujących drużyn punkty. Stal, jak wspomnieliśmy, ubiega się o miejsce w czołówce. W gr. I II ligi prowadzi BKS Bielsko 18 pkt. i wyprzedza GKS Katowice i Zagłębie — po 17 pkt. oraz Odrę, Stal Stocznię i Stilon — po 15 pkt. W 14 serii m. in. spotkają się: Stoczniowiec Barlinek — GKS Katowice, BKS Bielsko — GKS Tychy, Urania — Stilon, ROW Rybnik — Zagłębie Wałbrzych. Natomiast tydzień później (21 listopada) stoczniowcy z „Warskiego" podejmować będą aktualnego lidera, BKS Bielsko-Biała.

Przypominamy, że mecz Błękitni — Stal Stocznia rozpocznie się w najbliższą niedzielę o godz. 12.

237 cm wzrostu

Gigant z Kujbyszewa

WZROST 237 cm czyni z 23-letniego Aleksandra Sizonienk najwyższego zawodnika w historii radzieckiej koszykówki, słynącej na przestrzeni wielu lat z bardzo wysokich graczy. Sizonienko odebrał tym samym pierwszeństwo Uwaisowi Achtajewowi (228 cm), który występował w latach pięćdziesiątych i był do tej pory najwyższym zawodnikiem.

Aleksander Sizonienko gra w rozgrywkach ligi radzieckiej w zespole Stroitiel Kujbyszew. Zespół ten występuje w ekstraklasie po raz pierwszy w tym sezonie i już ma szanse zakwalifikowania się do pierwszej ósemki, a tym samym walczyć o medalowe pozycje. Zdaniem obserwatorów tak błyskotliwa kariera klubu z Kujbyszewa jest w dużej części „zasługą" Sizonienki, który często bierze na siebie ciężar gry, zdobywając wiele punktów dla zespołu. Inna sprawa, że zneutralizować przewagę wzrostową „giganta" z Kujbyszewa jest niezwykle trudno, bez najmniejszego trudu i żadnego wyskoku sięga on ręką do obręczy tablicy. Ma to niebagatelne znaczenie w ataku, choć i w działaniach obronnych jest on także bardzo skuteczny. O tych zaletach Sizonienki niech świadczy fakt, że podczas meczu ligowego z kijowskim „Stroitielem" środkowy tego zespołu reprezentacji ZSRR słynny Władimir Tkaczenko (mierzący „tylko" 220 cm) „nie pograł sobie" przy Aleksandrze zdobywając w pierwszych minutach gry tylko 4 pkt., w tym 2 z rzutów wolnych.

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 17 — sala PAM przy ul. Dunikowskiego — turniej koszykówki mężczyzn z okazji 35-lecia AZS. Grają AZS Koszalin — AR Szczecin i AZS Poznań — PS Szczecin.

SOBOTA

Godz. 10 i 16.30 — sala PAM przy ul. Dunikowskiego — dc. turnieju koszykówki mężczyzn. Grają: AZS Koszalin — AZS Szczecin, AZS Poznań — WSP Szczecin, AZS Szczecin — AR, WSP — Politechnika.

Godz. 15.30 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń — Zastal Zielona Góra.

Godz. 17 — hala WOSiR przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — AZS Warszawa.

Godz. 18 — sala SP 30 przy ul. Dunikowskiego — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Ogniwo — Maraton Świnoujście.

NIEDZIELA

Godz. 10 — sala PAM przy ul. Dunikowskiego — finały turnieju koszykówki mężczyzn.

Godz. 11 — hala WOSiR przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — AZS Warszawa.

Godz. 11 — sala SP 30 przy ul. Dunikowskiego — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Ogniwo — Maraton Świnoujście.

STARGARD

Godz. 11 — sala SP 9 przy ul. Kazimierza Wielkiego — mecz tenisa stołowego o wejście do II ligi Błękitni Stargard — Stomil Poznań.

Godz. 11 — sala SP 1 przy ul. Popiela — mecz koszykówki centralnej ligi juniorów Spójnia Stargard — Warta Śrem.

Godz. 12 — stadion przy ul. Ceglanej — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Błękitni Stargard — Stal Stocznia.

ESPANA-82

SZWAJCARIA — RUMUNIA 0:0

W ŚRODĘ wieczorem w Bernie rozegrany został przedostatni eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata w grupie czwartej, w którym Szwajcaria zremisowała z Rumunią 0:0.

Do końca rozgrywek w tej grupie pozostał jeszcze jeden mecz, w którym 18 bm. w Londynie grać będą Anglia i Węgry.

Drużyna Węgier prowadzi w tabeli i ma już zapewniony awans do finału. Drugi finalista zostanie wyłoniony właśnie w meczu londyńskim. Zwycięstwo Węgrów da awans drużynie Rumunii, natomiast zwycięstwo Anglików zapewni udział w hiszpańskich finałach reprezentacji Anglii.

TABELA

1. Węgry	10:4	13—7
2. Rumunia	8:8	5—5
3. Anglia	7:7	12—8
4. Szwajcaria	7:9	9—12
5. Norwegia	6:10	8—15

BUŁGARIA — AUSTRIA 0:0

BUŁGARIA zremisowała w Sofii z Austrią 0:0.

Rezultat tego meczu jest w praktyce równoznaczny z awansem piłkarzy Austrii do finałów w Hiszpanii. Wprawdzie teoretycznie Bułgarzy mogliby jeszcze wyprzedzić Austriaków, ale musieliby wygrać z RFN na jej terenie co najmniej różnicą 6 bramek. Jest to nierealne. Tak więc — obok RFN, do finałów „Espana-82" awansują Austriacy.

TABELA GRUPY I

1. RFN	12:0	21—3
2. Austria	11:5	16—6
3. Bułgaria	9:5	11—6
4. Albania	2:12	4—14
5. Finlandia	2:14	4—27

Mecze do rozegrania:

16.11 RFN — Albania (Dortmund)
22.11 RFN — Bułgaria (Duesseldorf)

NRD NA DRUGIM MIEJSCU

W ŚRODĘ na stadionie Carl Zeiss w Jenie wysokie zwycięstwo odnieśli piłkarze NRD nad Maltą 5:1 (2:1). Mecz obserwowało tylko 2 tys. widzów.

TABELA GRUPY VII

1. Polska	6:0	6—2
2. NRD	4:4	9—6
3 Malta	0:6	2—9

Do rozegrania pozostał mecz Polska — Malta (15 bm.) we Wrocławiu

Maraton w programie mistrzostw świata 1983

MARATON kobiet i mężczyzn znajdzie się w programie I lekkoatletycznych mistrzostw świata, które odbędą się w 1983 r. w Helsinkach. Maraton kobiet zostanie rozegrany w pierwszym dniu mistrzostw, a mężczyźni startować będą w ostatnim dniu.

TAK walczono pod bramką podczas meczu w Mielcu: Stal — Pogoń. *Foto: CAF — A. Łokaj*

Teatr Polski w Szczecinie

donosi, iż

w grudniu około Bożego Narodzenia 1981 r.

odbędzie się uroczysta premiera barwnego widowiska na poły ludowego z korowodem postaci historycznych. I jak przystało na jasełkę jest śmierć z kosą, diabeł, chóry anielskie. A język jędrny, tańce z przytupem, kolędy polskie...

Tylko w sztuce...

Lucjana Rydla

Betlejem polskie

w reżyserii: Henryka Giżyckiego

Zamówienia przyjmuje Biuro Obsługi Widzów w Teatrze Polskim w godzinach 8.00—15.00 (w wolne soboty również w godzinach 8.00—13.00)

tel. 226-656, 221-621.

3995-K

Pracownicy poszukiwani

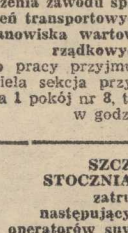

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego

przyjmuje do pracy mężczyzn i kobiety nie posiadających kwalifikacji do przyuczenia zawodu spawacza, operatora urządzeń transportowych (suwnicowy) oraz na stanowiska wartowników i do prac porządkowych na statkach.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela sekcja przyjęć stoczni ul. Hutnicza 1 pokój nr 8, tel. 21-23-31 lub 21-22-52 w godz. od 8 do 15.

3937-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni zaraz

następujących pracowników

◆ operatorów suwnic ◆ operatorów żurawi samojezdnych ◆ operatorów żurawi szynowych ◆ galwanizera ◆ mechaników okrętowych ◆ bosmanów ◆ marynarzy pokładowych ◆ maszynistę kołejowego ◆ manewrowego ◆ palaczy kotłów przemysłowych i c.o. ◆ kobiety bez kwalifikacji jako robotnice gospodarcze, transportowe i pokojowe.

Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji dział kadr i szkolenia zawodowego stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajem linii 5, 6, 10, 11 lub autobusem linii 60).

3874-K

PRACA

ZATRUDNIĘ dwóch malarzy budowlanych 232-085. 22266-G

ZATRUDNIĘ posadzkarza — Bogusław Krzyściński. Tel. 239-458, po 20. 22416-G

NIERUCHOMOŚĆ

NIECAŁKOWICIE wykończony budynek mieszkalny, parterowy w Wielgowie — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22322.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy. Szczecin ul. Zupańskiego 6/8, tel. 22-33-22, godz. 9—17. 181-K

KUPNO

BONY PeKaO — kupię. Tel. 449-36. 22320-G

MEBLE typu „Kon-Tiki", „Bohus" oraz używane szafki kuchenne — kupię. Tel. 22-30-46. 21970-G

SEGMENT jasny lub biały — kupię. Tel. 22-09-27. 22189-G

SEGMENTY kuchenne oraz 3 fotele klubowe, kupię. Tel. 32-58-31, po godz. 16. 22335-G

SPACEROWKĘ dziecięcą, lekką składaną — kupię. Tel. 459-56. 21982-G

STARE lalki — kupię. Tel. 422-01. 22195-G

PRAWY błotnik przedni (przejściówka), silnik 200, 220 Diesel do Mercedesa, taksometr radziecki nie przerobiony — kupię. Stargard, tel. 772-450. 22353-G

TELEWIZOR kolorowy nowy lub na gwarancji — kupię. 754-14. 21948-G

JOWISZA na gwarancji — kupię. Tel. 42-48-88. 22217-G

MASZYNĘ dziewiarską jednopłytową najchętniej nową — kupię Tel. 358-45. 22202-G

MATERIAŁ na zasłony plusz lub welur — kupię. Tel. 23-15-02. 22211-G

PILNIE kupię nową obudowę zlewozmywaka wym. 80×60 — telefon 22-59-56, po 20. 22272-G

PILNIE kupię piec Camino Tel. 74-296. 22013-G

CEGŁĘ piaskowo-wapienną kupię. Telefon 770-33 21973-G

CEGŁE kupię lub zamienię na betoniarkę 500 l (bębnową). Telefon 222-709. 22225-G

CIEMNY, krótki damski kożuch rozmiar średni kupię. Tel. 523-980 22064-G

FUTRO z norek lub lisów wyłącznie nowe, rozmiar 44 — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22065

PŁASZCZ skórzany, dżinsy „Montana" — kupię. Tel. 734-89. 22101-G

DAMSKI płaszcz skórzany oraz kurtkę skórzaną męską, czarne — kupię. Tel. 753-37. 22066-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański 22-38-32. 16844-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 21890-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski 424-63. 22226-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04. 21893-G

ANTENY „Dipol" 359-76 — Marian Żak 21257-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 758-50 Edward Skoczek. 19788-G

WÓZECZKI podróżne, bagażowe, składane polecają sklepy: „Moto" ul. Królowej Jadwigi 1, oraz „Upominki" al. Wyzwolenia 117. 20685-G

OBCOKRAJOWIEC poszukuje garażu, z pełnym wyposażeniem, najchętniej na Gumieńcach tel. 786-07. 22231-G

POSZUKUJĘ garażu na Pomorzanach. Klemensiewicza 14/7. 22178-G

POSZUKUJĘ garażu w rejonie osiedla Kaliny. Tel. 523-777 . 22338-G

POSZUKUJĘ garażu na Pogodnie lub w okolicy osiedla Kaliny Telefon 754-14. 21949-G

GRAMOFON Hi-Fi „Pryderyk" zamienię na tuner Hi-Fi. Telefon 772-43. 21998-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia na gabinet ginekologiczny w Policach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21964.

LOKALE

KAWALERKĘ M-1 zamienię na większe, nowe budownictwo. Warunki do uzgodnienia. Tel. 82-11-55. 22309-G

PŁOCK — komfortowe M-3 zamienię na podobne może być własnościowe w Szczecinie. Oferty tel. 777—58. 22224-G

M-3 własnościowe zamienię na większe (pracownik Polservice). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21338.

DWUPOKOJOWE M-3, II piętro, telefon, c.o., nowe budownictwo, zamienię na 4- lub 3-pokojowe o podobnym standardzie. Warunki do uzgodnienia. Tel. 822-09. 22343-G

M-2 spółdzielcze zamienię na większe. Telefon 41-67-68, po 17. 22357-G

KOSZALIN — M-3, 2-pokojowe, spółdzielcze, telefon, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Krasińskiego 22/19. 22004-G

KOMFORTOWO urządzone 3 pokoje, 76 m kw. kwaterunkowe, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22304.

M-2 komfortowe w nowym budownictwie, śródmieście sprzedam. W rozliczeniu nowy Fiat 125p Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22081.

M-2 własnościowe z wyposażeniem, telefon, centrum VI piętro — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22182.

MIESZKANIE własnościowe M-3 z wygodami — sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22298

MIESZKANIE własnościowe 4-pokojowe, II piętro, komfortowe, nowe budownictwo w Starogardzie — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, Zawadzkiego 4/2. 22043-G

KUPIĘ zdecydowanie mieszkanie własnościowe lub mały domek w Międzyzdrojach Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21537

M-3 — kupię. Tel 82-34-19. 22233-G

M-3 — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22366.

MIESZKANIE 2-pokojowe własnościowe, może być stare budownictwo w Szczecinie — kupię. Tel 447-63 21922-G

PILNIE kupię lub wynajmę mieszkanie 2-pokojowe Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22037.

POSZUKUJĘ M-2, garaż, chętnie centrum — oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22180.

MIESZKANIA z wygodami, niekrępującego na okres roku poszukuję. Informacje, telefon 885-29 — sobota godz 17—19. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22349.

CUDZOZIEMIEC z żoną kupi lub wynajmie mieszkanie komfortowe 2 pokoje z telefonem. Tel. 821-641. 22138-G

KULTURALNY pan poszukuje pokoju Tel. 280-17. 22283-G

STUDENT z Iraku pilnie poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22293.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. — 22-46-04. 22297-G

TEATR Muzyczny w Szczecinie wynajmie dla pedagoga baletu na rok mieszkanie 1-pokojowe z wygodami, telefonem, Tel. 882-41 (8—15). 22340-G

SAMODZIELNE 2 pokoje, w.c., wnęka kuchenna, mansarda, dzielnica Pogodno — odnajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22295.

DO wynajęcia mieszkanie M-2 na okres 2—3 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22313.

DO wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe na okres roku. Tel. 465-03. 22304-G

WYNAJMĘ pokój pani. Tel. 709-37. 22205-G

WYNAJMĘ pokój dwom panom, ul. Bogusława 49/5. 22114-G

WYNAJMĘ pokój uczennicy. Kujawska 5/6 m. 11. 22196-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126p nowego lub używanego — sprzedam. Tel. 32-19-20. 22004-G

FIATA 125p, silnik 1500, fabrycznie nowy sprzedam. Tel. 348-15. 22358-G

SYRENĘ 104 — sprzedam. Tel. 342-39. 21987-G

SYRENĘ 104 (1970) po remoncie sprzedam. Pogodno, ul. Wołogoska 3. 22200-G

SZCZENIĘTA rodowodowe owczarki niemieckie oraz 2 fotele swarzędzkie — sprzedam. Powstańców Wielkopolskich 46/10. 22276-G

TRABANTA 601 limuzynę (1979) sprzedam. Mauzy Jaworski, Jabłonkowska 5/1 — Pomorzany. 22028-G

VW 1600 **BUS** — sprzedam. Tel. 398-51 22334-G

SAMOCHÓD Ford — sprzedam. Tel. 470-49. 22038-G

AUDI 100 (1971) zapasowy silnik, części nowe, opony Michelin — sprzedam. Tel. 760-21. 22176-G

AUDI 100 **LS** automatik (1973) w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Sikorskiego 8/10 22177-G

ŻUKA z przyczepą od Tarpana sprzedam. Tel. 89-385, po 16. 22210-G

ŻUKA — sprzedam. Tel. 22-15-92. 22212-G

WARTBURGA 353 — sprzedam Oglądać — parking ul. Chodkiewicza. 22303-G

MOSKWICZA 412 — sprzedam. Dąbie, Bośniacka 17/1. 22288-G

RENAULTA 5 — sprzedam. 22-34-57. 22273-G

POLONEZA (1981) — sprzedam. Tel. 613-610. 21941-G

MERCEDESA 220 D (październik 1970) z dużą ilością części zamiennych — sprzedam. W rozliczeniu Fiat 125p. Tel. 894-84. 22141-G

OPONY i atrapę do Mercedesa — sprzedam. Ul. Gen. Dąbrowskiego 14/2. 21997-G

TAKSOMETR — sprzedam. Tel. 22-66-16. 22036-G

TAKSOMETRY Poltax-2 i Rekord — sprzedam. Tel. 22-57-41. 21799-G

ZŁOTY łańcuszek z wisiorkiem sprzedam. Tel. 22-12-60. 22351-G

ZŁOTY pasek do sukienki, próba 750, waga 101 gram, w suwaku dwa granaty, jeden opal sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23058.

KOŻUCH damski, turecki sprzedam. Tel. 22-45-63. 22077-G

KOŻUCH turecki (damski) rozmiar 46 — sprzedam. Tel. 777-55. 22043-G

KOŻUCH damski i płaszcz sprzedam. Mickiewicza 90/1. 22011-G

KOŻUCH turecki — sprzedam. Kaliny 23/6. 21945-G

KOŻUCH czarny sprzedam. Telefon grzecznościowy 32-30-03. 22362-G

KOŻUCH damski, kożuszek z łatek sprzedam oraz zamienię kożuch nowy na większy. Tel. 346-79, do godz. 18. 22367-G

KOŻUCH damski, nowy średni — sprzedam. Gryfino, tel. 32-32, (7—13). 21923-G

KOŻUSZEK damski i dziecięcy sprzedam. Tel. 449-54. 22195-G

KOŻUSZKI włoskie sprzedam. Tel. 82-45-70. 21740-G

KOŻUSZKI długie tureckie, jeden z kapturkiem na 170 wzrostu — sprzedam. Tel. 701-35, po 17. 22302-G

KOŻUCH męski średni — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22267.

KOŻUSZKI włoskie długie i krótkie oraz tureckie — sprzedam, Ul. Unisławy 26/1, wejście z boiska Szkoły Podstawowej Nr 50 od ul. Felczaka (vis a vis WDS) sobota, niedziela od 13. 22414-G

KOŻUCH damski z Pewexu i futro ze sztucznych oceletów — sprzedam. Tel. 760-81 22339-G

BŁAM, łapki karakułowe czarne sprzedam. Tel. 357-44. 22223-G

BŁAM karakułowy i taksometr sprzedam. Tel. 612-750. 22300-G

BŁAM karakułowy czarny kożuch, damski, spodnie szirtasy — sprzedam. Mazurska 6a/11. 22375-G

SKÓRY lisie sprzedam. Tel. 70-129. 22418-G

NOWY warsztat samochodowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22213.

PAWILON handlowy sprzedam. Tel. 22-78-00. 22138-G

PIECZARKARNIĘ z zapleczem mieszkalnym w okolicy Szczecina sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22029.

BILARDY — sprzedam, Tel. 23-37-12. 22073-G

BILARD elektryczny i szafę grającą sprzedam. Tel. 717-73. 22232-G

BONY PeKaO — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22047.

KROWĘ i jałówkę cielną sprzedam. Siadło Dolne 6, gm. Kołbaskowo 22275-G

KONIA 4-letniego sprzedam. Tel. 760-74. 22361-G

TELEWIZORY, kolorowy „Jowisz", turystyczny „Vela" sprzedam. Tel. 23-33-61. 22312-G

MAGNETOFON kasetowy „deck" prod. japońskiej nowy — sprzedam. Tel. 22-45-54. 22341-G

ZESTAW wypoczynkowy nowy „Swarzędz", kożuszek włoski krótki sprzedam. Włościańska 20/2. 22008-G

MEBLE z Góry Kalwarii — sprzedam, ul. Mazurska 25/34. 22161-G

FABRYCZNIE nowy silnik Wicher-30 sprzedam. Tel. 239-829 22363-G

WIERTARKĘ prod. polskiej, słodełko samochodowe, wózek składak, 2 butle turystyczne, sprzedam. Tel. 82-38-42. 21960-G

DYWAN belgijski 2×3 sprzedam, Ul. 22 Kwietnia 11/34, po godz. 17. 22150-G

BARAKOWÓZ sprzedam, ul. Kaperska 27. 22277-G

CHRYZANTEMY cięte, różne odmiany holenderskie sprzedaję hurtowo. Tel. 614-133. 22330-G

ZGUBY

8 LISTOPADA (niedziela) pozostawiono w okolicy poczty na al. Wojska Polskiego dużą torbę z zawartością m. in. zdjęć ślubnych. Proszę o wiadomość: tel. 470-62. 22406-G

W dniu 28 października 1981 r. zmarła w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 84 lat moja ukochana Matka

śp.

z Leszczyńskich

MARIA

DĄMBSKA

fizyk

długoletnia nauczycielka szkół średnich w Warszawie i Szczecinie oraz tajnego nauczania w Warszawie. Pogrzeb odbył się 30 października 1981 r. na Cmentarzu Powązkowskim.

Msza św. za spokój Jej duszy, a także za spokój dusz Jej Męża

śp.

LUDWIKA

DĄMBSKIEGO

zmarłego w Szczecinie w dniu 12 stycznia 1970 r.

oraz Ich Córki

śp.

WANDY

DĄMBSKIEJ

zmarłej w Szczecinie w dniu 28 stycznia 1947 r.

zostanie odprawiona 14 listopada br. o godz. 9 w kościele pod wezwaniem św. Rodziny przy ul. Królowej Korony Polskiej w Szczecinie.

HANKA

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 457-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 9) 22-40-28 i 22-42 50, dalekopisy 22-40-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-5

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Aqwarium 2" g. 19; sobota i niedziela: g. 18; **SALA PRÓB** — ZAMEK — piątek: „Lotrzyce" g. 18; sobota: g. 21; **ZAMEK** — piątek i sobota: „Odprawa posłów greckich" g. 16, 18.30; niedziela: g. 18.30; **MUZYCZNY** — niedziela: „Carewicz" g. 16; **FILHARMONIA** — piątek: koncert g. 19.30; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — sobota: „Porwanie" o Tiutiurlistanie" g. 17; niedziela: g. 11 (od l. 9).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Sąd doraźny" g. 15.45, 20.15 — jug. l. 18; sobota: g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15; niedziela: g. 15.45, 18, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Afonia" g. 18 — radz.; „Manhattan" g. 18, 20 — USA l. 18; sobota: g. 18, 20; „Jak Iwanuszka szukał cudu" g. 16 — radz.; niedziela: „Zdarzyło się noc" g. 16 — radz. l. 12; „Manhattan" g. 18, 20; **KOSMOS** (tel. 380-04) „20 lat później" g. 15, 17, 19 — radz. l. 12; sobota i niedziela: „Lotny szwadron huzarów" g. 9, 12, 15.30, 18.30 — radz. l. 12; **BAŁTYK** (tel 733-35) „Superpotwór" g. 15.30 — jap.; „20 lat później" g. 17.30, 19.30 — radz. l. 12 (sobota i niedziela), **POLONIA** (tel. 221-834) „Pierwsze zamążpójście" g. 15 — radz. l. 15; „Ukochana żona" g. 17, 19 — wł. l. 18; sobota i niedziela: „Pies w cyrku" g. 16 — pol.; „Ratownik" g. 17 — radz. l. 15; „Ukochana żona" g. 19 — wł. l. 18; **PIONIER** (tel. 475-02) „Spotkanie na Kasjopei" g. 14.30 — radz.; „Klęska Atamana" g. 16 — radz.; „Żandarm na emeryturze" g. 19, 21 — fr. l. 12; sobota i niedziela: „Zebry" g. 10, 17; „Przez Góry Skaliste" g. 13, 15 — USA; „Cóżeś ty za pani" g. 18, 19.30 — pol. l. 15; „Żandarm na emeryturze" g. 21 — fr. l. 12; **KORAB** — niedziela: „Początki z Hongkongu" g. 13.15 — fr. l. 12; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Powrót Mechagodzilli" g. 17 — jap. — 12; „Paraszywa dwunastka" g. 18.30 — USA l. 18; niedziela: g. 12.30; **MARS** — piątek: „Słoń w indyjskiej dżungli" g. 18 — radz.; „Chiński syndrom" g. 18, 20.15 — USA l. 15; niedziela: „Psia podróż" g. 11; „Komisarz w spódnicy" g. 17, 19 — fr. l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) piątek: „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" g. 17, 19.30 — radz. l. 12; niedziela: g. 15, 17.30; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) piątek: „Tango ptaka" g. 17.30 — pol. l. 15; „Skok w pustkę" g. 19.30 — wł. l. 18; niedziela: g. 17, 19; „Tango ptaka" g. 15; **DRUŻBA** (tel. 356-05) piątek: „Ingo zagraj w filmie" g. 17, 18.15 — radz. l. 15; l **MAJ** (Żydowce) niedziela: „Ibiran potwór z głębin" g. 16 — jap. l. 12; „Bez miłości" g. 18 — pol. l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) niedziela: „Nosferatu wampir" g. 17 — RFN l. 18; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Strach nad miastem" g. 18, 18 — fr., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Dzień Wisły" — pol. l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Złota jesień" g. 17 — radz. l. 12; „Detektywy" g. 19 — radz. l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Słońce Sunny" g. 16 — NRD l. 15; „Cena strachu" g. 18 — USA l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek i niedziela: „Piełgrzym" — pol.; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Człowiek z żelaza" — pol. l. 12; **WISŁA** (Kołbaskowo) niedziela: „Kmil komedianci" — NRD l. 18; „Norma Rae" — USA l. 15; **DAR** (Stargard) „Kto przychodzi przed północą" — CSRS l. 15; **INA** (Stargard) piątek: „Wspólnik" — fr. l. 15; niedziela: „Diabli mnie biorą" — fr. l. 15.

Poranki dla dzieci i młodzieży (niedziela)

BAŁTYK „Pantofelek Kopciuszka" g. 14.30; **KORAB** „Czerwony Kapturek" g. 11, 12; **POLONIA** — „Pies w cyrku" g. 15; **PIONIER** — „Zebry" g. 10, 11, 12, 17; **HETMAN** — „Colargol szeryfem" g. 11.30; **SZMARAGDOWE** — „Cudowna podróż" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Reksio śpiewak" g. 14; l **MAJ** — „Zimowy ogród" g. 15; **HUTNIK** — „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 15.30, **BIAŁY ŻAGIEL** — „Hełm Aleksandra Macedońskiego" radz.; **SYRENKA** — „Władca pustyni" g. 16; **ZATOKA** — „Tresowany piesek" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiejska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII —XVII w Stare srebra ze zbiorów własnych Sztuka polska Władztwo Książąt Pomorskich Renesansowy drzeworyt południowoniemiecki g. 9—15; STAROMIEJSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne Sztuka współczesnej Lubeki — z muzeum w Lubece g. 9—15 WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat. Przyroda morza Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70 Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim Kultura Afryki Zachodniej Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych Współczesna grafika marynistyczna g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa; „70 lat Harcerstwa. Polskiego" g. 9—15; KLUB PAX — Mariacka 6/8 — Akwarele Jana Matury g 17—21

ZAMEK BWA — IV Salon Jesienny — otwarcie: sobota g. 17.

MUZEA w sobotę czynne w g. 9—15; niedziela: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul Wojciecha 7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — al Jedności Narodowej 12 — g 20—7: Nad Odrą 20 g. 8—18

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE te same co w piątek

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę. STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — cała dobę; Nad Odrą 18 — cała dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.

APTEKI
(piątek, sobota, niedziela)

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel 372-75; AL. WOJ. POL. 17 — tel 372-75; AL. WOJ. POL. 124 — tel 749-09; STOŁCZYN N. Odrą 20 — tel 239-422; ZDROJE Bat. Chłopskich 54 — tel 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18; (piątek i sobota); KOLEJOWA — tel 935; USŁUGOWA — tel 426-14 i 473-15 g. 8—18; (piątek i sobota); RUCH STAIKOW — tel 915; STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel 981: POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel 986; POGOTOWIE TV — tel 356-96 i 359-55

DELIKATESY (niedziela)

AL. WOJSKA POLSKIEGO 52 i AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 9—14; LUCYNKA I PAULINKA — Wojska Polskiego — g. 10—20.

TELEWIZJA

15.40 Red. szkolna zapowiada. 15.55 Psychologiczne problemy zawodu nauczyciela 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik 16.50 Dla dzieci „Pia tek z Pankracym" 17.15 „Życie na Ziemi" 18.10 Rolnicze rozmowy 18.20 Camerata 18.50 Dobranoc 19 Z archiwum telekina „Noc w mieście". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy 20.30 Film radz. „Na drugiej linii frontu" 21.55 Pr. rozrywkowy „Zapraszamy do nas — loża 44". 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

Telewizja Katowice na antenie 2. 18.20 Śląsk bez mitów 18.35 Lidar 19 Pr lokalny 19.30 Dziennik 20 „Zamalować i pozlocić". 20.15 Program rozrywkowy. 20.45 „Silnik analogowy". 21 I liga hokeja na lodzie. 21.45 24 godziny. 21.55 Recital jazzowy Charlie Ventura. 22.25 Rep. filmowy „Inny". 22.45 Pr. muzyczno-baletowy „Teatr ruchu".

SOBOTA

PROGRAM I

6. 6.30, 7, 7.30 TTR 9 „Sobotka". 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik 16.50 Radar. 17.05 Wędrówki z kamerą — Park Narodowy w Yellowstone. 17.30 Gwiazdozbiór — Andrzej Łapicki. 18.20 Monitor sejmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Z archiwum telekina „Fatalista" 19.30 Dziennik 20.15 Ang. dramat wojenny „Bitwa u ujścia Rio de la Plata" 22.15 Blisko i daleko 22.45 Dziennik + 23 Piosenka 30 — koncert laureatów konkursu piosenki radzieckiej.

PROGRAM II

15.20 STUDIO 2. 15.30 Co słychać w Polsce? 16.30 Kalejdoskop filmowy. 17.25 „Ubodzy krewni" czyli „Pożegnanie Muppetów" w reż. Jana Pietrzaka. 17.50 Gość Studia 2 — Stanisław Mikulski. 19 Kronika (dok). 19.30 Dziennik. 20 Program morski z Gdańska. 20.30 20 minut z Janem Tomaszewskim. 21 „Apteka w getcie". 21.30 Pr. Barbary Pierkiewicz. 22.10 Dramat fr. „Kogo śmiem kochać". 0.00 Odpowiedzi na pytania. 0.10 Dziennik.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6, 6.30, 7 TTR. 7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8 Magazyn rolniczy. 8.45 Telewizjada 9 Teleranek. 10.25 Program dnia. 10.30 Antena. 11 Dziennik. 11.55 Eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej Polska — Malta. 13.45 Losowanie Dużego Lotka. 14 TV koncert życzeń. 14.50 Dla dzieci „Zapraszamy do „Arlekina" 15.20 „Obrazy z historia" 15.25 Triennale tkaniny unikatowej. 15.45 Kontredans. 16.05 Historia jednego obrazu. 16.35 Film TVP „Lalka" 17.35 Obrazy z historia. 18 Ft. spektaklu „Transatlantyk" 18.25 Obrazy z historia. 18.30 Śpiewa Elżbieta Adamiak 18.50 Obrazy z historia. 18.55 Semafor. 19.10 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film fr. „Wojna trojańska". 22 Sportowa niedziela. 22.30 Śpiewa grupa „Maanam".

PROGRAM II

9.30 Studio 2. 9.40 Im najtrudniej — pomóż. 9.50 Film dokum. „Zawsze jeździą pociągi". 10.05 Teleturniej. 10.25 W Starym Kinie „Piętro wyżej". 11.50 Gość Studia 2 — Helena Grossówna. 12 Tajemnice starego Krakowa. 12.50 Tygodnik DTV. 13 Przeboje tygodnia. 14 Raport w sprawie alkoholizmu. 14.30 Z serii „Cyrki świata". 15.30 „Pan Tadeusz" ks. XII „Kochajmy się". 16.25 Nie od razu Meksyk zrujnowano. 17 „Nahorny plus i". 17.40 Magazyn sportowy. 18.10 Serial TV RFN-ang. „Szkarłatna litera". 19.05 Z cyklu „Bliżej natury". 19.30 Dziennik TV. 20 Muzyczne Forum — zespół „Krzak". 20.40 Pr. z udziałem K. T. Toeplitza. 21.10 Pr. rozrywkowy „The Shakin". 21.30 Jutro poniedziałek. 22 Filmoteka Narodowa „Petla". 23.50 Dziennik.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PIĄTEK

14.25 Omówienie programu. 16.30 Spotkanie z Arją. 17 Wiadomości. gimnastyka 17.15 Zabawy dla wszystkich. 17.45 Film TV CSRS „Świat barw" 18.50 TV dziecięca 19 Ang film pop.naukowy „Małe zwierzęta" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 TV NRD „Dzokej Monika". 21 Program z Rostocku. 21.30 Kronika. 21.45 Film USA „Polecenie — zabić". 23.15 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 J. rosyjski. 8.35 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Pr. rozrywkowy. 10.30 Film TV NRD „Dżokej Monika". 11.30 Program z Rostocku. 12 Wiadomości. 12.10 Profesorowie odpowiadają. 13.40 Zespół węgierski „Hungaria". 13.55 Omówienie programu. 14.10 Wiadomości. 14.20 Godzina z filmem. 15.45 Program z Rostocku. 16.15 Film CSRS „Gąska". 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV Fr. „Przygody z koniem". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film radz. „Spisek przeciwko koronie". 22.25 Kronika. 22.40 Program z Rostocku. 23.55 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 W berlińskim teatrze lalek. 10.45 „Uroczysty dzień". 11 Eksperymenty. 12 Program muzyczny. 12.50 Wiadomości. 13 „Małe zwierzęta". 13.45 Szkoła filmowa. 14 Szkoła TV „Przytulek". 15 Dzień na Zachodzie. 15.25 Sztuka TV dla dzieci. 16 Premiery. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca 19.25 Prognoza pogody kronika 20 Trzy sztuki jednoaktowe 21.15 Felieton filmowy 21.55 Kronika 22.10 Karuzela piosenek. 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.

14.05 Studio Gama. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców 15.30 Muzyczna niespodzianka. 15.55 Pięć minut o kulturze 16.30 Magazyn górniczy 16.50 Muzyka 17.10 Magazyn Związkowy 17.30 Radiokurier 19.25 Warszawskie Orkiestry Radiowe 19.40 Magazyn międzynarodowy 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Granice jazzu 21.18 Muzyka Karola Szymanowskiego 22.20 Tu Radio Kierowców 22.25 Wybitni soliści polscy 23.20 Audycja publicystyczna 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej 0.11 Noc z melodią i piosenką z Lublina

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

14.10 Gospodarcze problemy regionu. 14.20 Sonaty na skrzypce. 14.40 Klub Olimpijczyka. 15 Polskie pieśni żołnierskie. 15.10 Magazyn wędkarski. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Magazyn turystyczny. 16.20 J. polski. 16.35 Reportaż na zamówienie. 17 Dzieci specjalnej troski. 17.20 Przeboje filmowe — Matt Monroe. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Kim Borg śpiewa pieśni Jana Sibeliusa. 18.05 Klub entuzjastów nowoczesności. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.30 Muzyka polska. 20.20 Informacje Radiu. Propozycje. 20.30 J. angielski. 20.45 J. niemiecki. 21 Ziemia, człowiek wszechświat. 21.20 Wiersze śpiewane Ernesta Brylla. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.00 Teatr PR 23 Gaetano Donizetti — fr opery. 23.20 Notatnik kulturalny. 23.35 Z aktorskiego śpiewnika.

PROGRAM III

WIADOMOŚCI: 16. 22. 0.55.

14 Franko — belgijscy mistrzowie skrzypiec 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka. 15.30 Koncert bez biletu. 16 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie. 16.40 Koreańskie impresje. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Rondo". 20 Interradio — aktualności. 20.40 Katalog nagrań. 21.30 Płytoteka muzyki staropolskiej. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadrans jazzu. 23 Poezje Stefana Mallarme. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 6. 7.30. 9. 11, 13, 16. 22. 0.55

6.05 Komentarz polityczny dnia. 6.15 Stare przeboje. 6.30 Zielone Studio Bałtyk. 7.35 Studio Bałtyk. 8 Poranna serenada (s) 9.05 Poranna serenada (s). 9.30 Przedpołudnie z Leonardem Bernsteinem (s). 11.05 Poezja i muzyka. 11.35 Z tańcem przez wieki (s). 12.05 W tonacji Trójki. 12.25 Najciekawsze wykonanie scherz na X Konk. Chopin. (s). 13.05 Muzyczne nowości radiofonii (s). 13.50 Wrocławski pojemnik rozrywkowy. 14.20 Muzyka Vivaldiego (s). 15 Studio Gama w stereo. 16.05 Klub Młodych Miłośników Muzyki (s). 17 Magazyn morski. 17.20 Nowości naszej fonoteki. 17.50 Rezerwa publicystyczna. 18.10 Relacja z Jazz Jamboree 81. 18.45 Prezentacje — głos z Jamajki (s). 19.45 Przeboje po latach (s). 19.40 Giełda płyt (s). 20.10 „Kolumbowie rocznik 20" 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (s). 22.05 Studio Stereo zaprasza. 23.30 „Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej 81". 24 Studio Stereo zaprasza (s).

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23, 0.01.

7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.25 „Musicon". 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.10 Twórcy polskiej piosenki. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11 Koncert przed hejnałem. 11.57 Transmisja z Wrocławia międzypaństwowego meczu piłkarskiego. 12.05 „W samo południe". 12.55 D.c. transmisji meczu piłkarskiego. 13.50 Studio „Gama". 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR. 17 Radiowe orkiestry przed mikrofonem. 17.30 Studio Młodych. 18.07 Mała Polihymnia. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22 Telegramy muzyczne ze świata. 22.30 Moja audycja muzyczna. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Jazz na dobranoc. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Łodzi.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 23.30.

7.35 Notatnik Kulturalny. 7.45 Przeboje dawnych mistrzów. 8.20 Zawsze w niedzielę. 8.35 Muzyczne magnifikaty. 9 Transmisja mszy świętej. 10 Niedzielne spotkania. 12.05 Poranek muzyki symfonicznej. 13 „Wilhelm Teli" — słuch. 14.36 Felieton Tadeusza Zimeckiego. 14.46 Śpiewa Chór Normana Luboffa. 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 15.45 Horoskop reklamowy. 16 Koncert chopinowski. 16.30 „Piwnica pod Baranami". 17.35 Edward Elgar — Obrazki morskie. 18 Radiolatarnia. 18.35 Co nam się udało. 19 Gra i śpiewa zespół „Pod Budą". 19.05 Rozgłośnia Harcerska. 19.45 Dom i my. 20 Radiowe portrety Polaków. 20.25 Ballady na głosy i instrumenty. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.13 F. Liszt — poemat symfoniczny. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22 Między nami a nocą. 22.30 Magazyn studencki. 23.40 Śpiewane strofy.

PROGRAM III

WIADOMOŚCI: 5.30, 14, 19.30, 22.

8 Nasze typy. 8.35 Komu piosenkę. 9 „Rondo". 9.10 Recital Lazara Bermana. 10 80 minut na godzinę. 11 Przeboje z nowych płyt. 11.30 Nihil Humanum. 12 „Przyjaciele pana Cairo". 12.30 „Czego chce" — słuch. 13 Orkiestry i dyrygenci. 14.05 Kontrapunkt. 14.30 Z nagrań Pr. III 15 Urodzeni na początku wieku. 15.20 Nowa płyta Rolling Stonesów. 16 Z kolekcji Jacka Trznadla. 16.15 Jeśli śpiewać to tylko w duecie. 17 Program wieczorny. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Jeśli śpiewać to tylko w trio. 17.30 Kampania antyswienkiewiczowska. 18 Jeśli śpiewać to tylko w kwartecie. 19 „Przywróćić pamięci". 19.20 Gra zespół „Krzak". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Rondo". 20 Jazz piano forte. 20.40 Julian Przyboś „Sens poetycki". 20.50 William Hazlitt „Indyjscy kuglarze". 21 Dzieła Oliviera Messiaena. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Dookoła musicali. 23 Swoje wiersze recytuje Wisława Szymborska. 23.05 Mała nocna muzyka. 23.30 „Czy miłość jest sztuką". 23.40 Philippe Eutremont.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 13. 16, 22. 0.55.

8.05 Piosenka na powitanie. 8.10 Felieton B. Twardochliba. 8.40 Muzyka niedzielnego poranka. 9 Reportaż A. Androchowicza. 9.30 Skok po życie. 10 Szczeciński Notatnik Kulturalny. 10.15 Refleksje z planu filmowego. 10.30 Niedzielne rytmy. 10.40 Audycja wojskowa 11 Muzyka ludowa (s). 11.20 Wiersze Stanisława Stabrawy 11.30 Muzyka Karola Szymanowskiego (s) 12 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej. 13.05 Wybitni wykonawcy — Henryk Szeryng. 14 Koncert słuchaczy (s) 15 „Krucze władanie" — słuch. (s). 16.05 Słuchowisko 17 Koncert życzeń. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 18 Muzyka (s) 19 Muzyka (s). 22.15 Poetycki koncert życzeń (s). 22.45 Muzyczny magazyn (s). 0.55 Stan pogody i wiadomości.

8.05 Warianje na temat. 9 „Rondo" 9.10 Sonaty Johanna Schoberta 9.30 Poezja Stefana Mallarme 9.35 Koncerty Johanna Molitera 10 Skandale w sztuce 10.35 Co kto lubi. 11 Codziennie powieść 11.30 Szkoła swingowych skrzypiec 12.05 W tonacji Trójki 13 Powtórka z rozrywki 13.50 Czyste radości mojego życia 14 Franko — belgijscy mistrzowie skrzypiec 15.05 Słuchaj razem z nami 16 Dym z papierosa 16.30 Suita zespołu King Crimson. 17.05 3 minuty dla kierowców 17.10 Słuchaj razem z nami 19 Klub Światowid nie tylko o polityce. 19.20 Gra zespół George'a Duke'a. 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Rondo" 20 Baw się razem z nami 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Teatrzyk Zielone Oko. 22.45 Piosenki z filmu. 23 Poezja Stefana Mallarme. 23.05 Słuchaj razem z nami.

OTO typowy przykład szczecińskich torowisk tramwajowych. Stara szyna w rozchwierutanym i pełnym wybojów bruku, trzyma się na słowo honoru. Nic dziwnego, że jeździ się po nich jak po wyboistych drogach, a żywotność wagonów jest krótsza niż w innych miastach. Rocznie trzeba by wyremontować około 18 km torów, naprawia się natomiast tylko 3,5 km. Komentarz chyba zbyteczny.
Foto: Z. Jodkowski

Trwa piątkowy kontredans z pieczywem

Lekarstwo na rotację?

NAJPIERW dokonajmy rachunku. W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki kupujemy w sklepach WSS po 75—80 ton pieczywa. W piątki przed wolnymi sobotami zapotrzebowanie wzrasta do 180 ton. Jest to dokładnie o 80 t więcej niż może wyprodukować Oddział Piekarniczy WSS „Społem" w ciągu 24 godzin nieprzerwanej pracy, (przy równoczesnym założeniu, że zakład przy ul. Robotniczej unieruchomiony jest przez remont).

CO ZATEM zrobić, by dostarczyć owe brakujące 80 tys. bochenków? Na ratunek spieszy tzw. rotacja. Otóż w poniedziałek piecze się 100 ton chleba, ale tylko 80 t wędruje do sklepów. Reszta pozostaje w piekarni i trafi na rynek we wtorek. Obok niej będzie partia 60 t pieczywa świeżego, a reszta (tj. 40 ton) wzbogaci zapas rotacyjny. Rośnie on aż do piątku przed wolną sobotą, kiedy nabywamy w sklepach WSS **65 ton pieczywa upieczonego w tym dniu, a 115 ton — w czwartek.** Polska norma przewiduje taką możliwość, gdyż chleb nie jest uważany za czerstwy w ciągu 36 godzin od momentu opuszczenia piekarni.

Postępowanie takie mogło uchodzić za słuszne, gdy kupowaliśmy pieczywo na dziś i jutro. Trudno jednak uznać za świeży czwartkowy chleb podczas niedzielnej kolacji, gdyż po prostu można na nim połamać zęby!

Czy można ograniczyć rotację? Handlowcy i producenci twierdzą, że tak. Gotowi są uruchomić nocną zmianę, co pozwoli na wyprodukowanie około 32—40 tys. bochenków. O tyle więc można byłoby zmniejszyć narastające dostawy chleba na „granicy świeżości". Jedlibyśmy wówczas więcej pieczywa z dzisiejszego wypieku. Tylko że w wolną sobotę nie ma go gdzie sprzedać. Załogi sklepów spożywczych oraz Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy WSS bowiem zgodnie sprzeciwiają się uruchamianiu w tym dniu nawet dyżurnych sklepów (problem rozwiązałoby otwarcie 20 proc. placówek).

MOŻNA na to patrzeć w różny sposób. Bo przecież gdyby podobne stanowisko zajęli pracownicy WPKM, kanalizacji, wodociągów, elektrowni czy elektrowni, nasze życie zmieniłoby się w koszmar. Co mają też powiedzieć ludzie zatrudnieni w ruchu ciągłym, którzy pracują w święta i piątek? Z drugiej strony wiemy, że personel sklepów składa się głównie z kobiet, zajętych w domu „na drugim etacie" i dodatkowy dzień wolny od pracy stwarza im ważną szansę lepszego wykonania obowiązków żon i matek. To prawda, ale przecież nie chodzi o to, by uruchomić wszystkie sklepy. Wystarczy, że otworzymy przemiennie co piątą placówkę handlową. **Czy zatem te 1400 osób (w najgorszym przypadku) nie zechce poświęcić** — oczywiście za odpowiednią zapłatą — **3 czy 4 godziny czasu w co piątą wolną sobotę?**

Z drugiej strony dziwić może — choć słowo to chyba zbyt łagodne — postawa dyrekcji WSS, która znalazła się w typowej sytuacji pata. Spór o wolne soboty w handlu nie rozpoczął się w listopadzie czy październiku, ale trwa od początku bieżącego roku. Żadna ze stron — jak wskazuje dotąd przebieg negocjacji — nie ma zamiaru ustąpić. I nikt też nie podejmuje żadnych działań. A przecież jeśli zakup pieczywa w wolne soboty miałby położyć kres udrękom klientów w kilometrowych kolejkach to można by chociaż uruchomić jego sprzedaż w ciężarówkach. Mieliśmy tego przykłady wcale nie tak dawno. A może robić to w sklepach, zamkniętych na czas remontu, lecz w których na razie nie prowadzi się żadnych prac. Jest ich około 30.

PRZYKŁAD „pracujących sobót", w trakcie których kłopoty z nabyciem pieczywa wyraźnie maleją, wskazuje iż tą drogą można szukać wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Oczywiście rozwiązań na pewno jest więcej. Nie można jednak biernie czekać na wynik negocjacji, a trzeba brać się do konkretnych działań.

Chciałbym równocześnie uprzedzić zarzuty o tym, że „sobotni eksperyment" z pieczywem, wprowadzony przed dwoma czy trzema tygodniami, spalił na panewce, gdyż 26 ton chleba pozostało w handlu. Po prostu nie wolno — jak to miało miejsce wówczas — z dnia na dzień podejmować decyzji o uruchomieniu kilkunastu sklepów. Cały rok przecież wbijaliśmy szczecinianom w głowę, że w tym dniu są one nieczynne. Żadna informacja prasowa zamieszczona w piątek — nie dotrze do wszystkich. Działanie takie należy odpowiednio wcześniej przygotować i powiadomić o tym mieszkańców, by nie błądzili piątkowym wieczorem w poszukiwaniu chleba. I trzeba też trochę czasu, by klienci uwierzyli także w realność podjętych przez handel zobowiązań.

J. TIMEN

Bez „trudności obiektywnych"

Przykład z Bezrzecza

SPRAWA wydawania rencistom i emerytom kart na reglamentowane artykuły wciąż budzi żywe emocje. Chodzenie do odległej niekiedy siedziby administracji i konieczność wyczekiwania w długich kolejkach są bowiem nader uciążliwe dla osób starszych i schorowanych, szczególnie teraz, w okresie jesienno-zimowym.

— Czy rzeczywiście nie można tego problemu racjonalnie rozwiązać, czy musimy być ludźmi gorszej kategorii, o których nie trzeba się troszczyć? — pytają renciści i emeryci. W ich słowach brzmi żal i trudno się temu dziwić. Nie wszędzie jednak w naszym mieście ludzie starsi i niepełnosprawni mają takie powody do narzekania. Okazuje się, że przy dobrej woli przeszkody można pokonać i ułatwić „kartkowe życie" emerytom oraz rencistom.

Skontaktował się z nami ostatnio pan Stanisław Kowalik, mieszkaniec Dolnego Bezrzecza, emeryt. Przedstawił, jak tę kwestię rozwiązano w „jego" rejonie miasta. Otóż wcześniej renciści i emeryci z Bezrzecza musieli po swoje kartki udawać się do OADM-u aż na ul. Racławicką. Sprawiało im to niemałą trudność, i sytuacja taka trwałaby do dziś, gdyby nie dobra wola (bez szukania trudności obiektywnych).

Przewodniczący Komitetu Obwodowego Samorządu Mieszkańców Roman Niewmierzycki postanowił na własną rękę ulżyć osobom starszym. **Dogadał się z OADM-em, pobiera stamtąd karty zaopatrzenia dla wszystkich emerytów i rencistów (a także osób na ich utrzymaniu) z Bezrzecza i rozprowadza je sam. Po prostu w odpowiednich dniach — najczęściej po terminie dostarczania świadczeń socjalnych — wydaje kartki w sklepie GS-u.**

— DLA mnie jako emeryta cała operacja trwa parę minut i mam blisko po odbiór karty — mówi Stanisław Kowalik. — Nie potrzeba angażować ani poczty, ani dozorców, ani tworzyć żadnej dodatkowej machiny biurokratycznej — dodaje — wystarczy skorzystać z dobrej woli społeczników i okazać im trochę zaufania.

Rzeczywiście takie rozwiązanie sprawy może budzić uznanie i szacunek dla inicjatywy oraz konkretnej chęci pomocy. Każe także zastanowić się, czy jest do zastosowania tylko w przypadku mieszkańców Bezrzecza. Przecież i w innych rejonach miasta są komitety samorządu mieszkańców w których zapewne nie brak ludzi dobrej woli. **(su)**

INFORMATOR

HANDEL, GASTRONOMIA, USŁUGI

W sobotę 14 bm. sklepy spożywcze, garmażeryjne i drobiarskie czynne normalnie, mięsno-wędliniarskie — nieczynne. Sklepy przemysłowe WPHW nieczynne, pozostałe branży przemysłowej — czynne normalnie.

Zakłady gastronomiczne czynne jak w każdą sobotę.

Zakłady usługowe WPHW — nieczynne, pozostałe — czynne normalnie.

W niedzielę sieć handlowa nieczynna, z wyjątkiem: dyżurnych „Delikatesów" przy al. Woj. Polskiego 52 i al. Wyzwolenia 6/8 czynnych w godz. 9—14, sklepu „Lutynka i Paulinka" w godz. 10—20, punktu sprzedaży upominków i kwiatów „Wars" na Dworcu Gł. PKP — w godz. 8—16, kiosku „Cepelii" w Zamku w godz. 10—16, oraz cukierni prywatnych przy: ul. ul Krzywoustego 18 i 71, Krasińskiego 11, Słowackiego, Jagiellońskiej 10, Piastów 69, Bogusława 52, Kioski „Ruchu" czynne od 8 do 16 — 1/4 sieci, oraz na Dworcu Gł. PKP od 6 do 23 i pl. Hotdu Pruskiego od 7 do 20. Kwiaciarnie czynne; przy ul. ul. Krzywoustego od 10 do 14, Malczewskiego 35 od 14 do 18, Jagiellońskiej 57a od 11 do 17, Wyzwolenia 4a i Klonowica 22 od 10 do 16 oraz al. Wojska Polskiego od 9 do 18.

Zakłady gastronomiczne czynne jak w każdą niedzielę.

Zakłady usługowe fryzjersko-kosmetyczne „Uroda" przy hotelach „Gryf", „Piast", „Reda" oraz na Dworcu Gł. PKP w godz. od 8 do 12, pomoc drogowa PZMot. (tel. 981) — czynna jak w każdą niedzielę.

POCZTA

Wszystkie placówki PT czynne będą tak jak w pozostałe robocze dni tygodnia.

Notatnik szczeciński

◇ KLUB Akwarystów „Molinezja" zaprasza na prelekcję pt. „Życie rafy koralowej — zwierzęta i rośliny rafy" (z przeźroczami), którą poprowadzą studenci Wydziału Rybactwa AR. Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 18 w klubie przy al. M. Buczka 43/44.

◇ 14 bm. o g. 11 w sali kinowej Pałacu Młodzieży odbędzie się spotkanie z sędzią-pedagogiem Alicją Chytan na temat „Młodzież a problem narkomanii" oraz wyświetlenie filmu pt. „Trąd". Impreza organizowana jest przede wszystkim dla młodzieży szkół średnich.

◇ DK „HETMAN" zaprasza w sobotę: o godz. 11.30 dzieci na spotkania filmowe, o godz. 13 — młodzież do Klubu Gitarzystów oraz o g. 16 na dyskotekę dla młodzieży szkół ponadpodstawowych (za okazaniem ważnej legitymacji szkolnej).

◇ KLUB Osiedlowy przy ul. Jodłowej 7 organizuje w sobotę o godz. 16 spotkanie seniorów z osiedli Przylądi, Kaliny, Zachęty i Mickiewicza. W programie m. in. film „Nie ma mocnych".

◇ WIECZÓR poezji Karola Wojtyły „Myśląc Ojczyzna" w wykonaniu aktorów scen szczecińskich oraz Chóru Studenckiego odbędzie się w niedzielę o g. 16 w klubie „Kierunki" przy ul. Mariackiej 6/8.

◇ SPOŁDZ. Dom Kultury przy al Woj. Polskiego 20 zaprasza 15 bm. o godz. 15 na wystawę artystów nieprofesjonalnych, którzy prezentować będą obrazy, rzeźbę i rękodzieło artystyczne. Istnieje możliwość zakupu prezentowanych prac.

◇ W KLUBIE „Pocztylion" 15 bm. w godz. 11—14 odbędzie się giełda staroci. Natomiast w poniedziałek od godz. 18 do 19.15 czynna będzie bezpłatna poradnia prawna (tel. 38-508).

◇ KLUB studencki „Kubuś" organizuje w sobotę o g. 20 imprezę pt. „Z sercem do dziecka". Impreza ma charakter balu, a zamiast biletu wstępu uczestnicy są zobowiązani przynieść maskotki, które będą przekazane dzieciom przebywającym w szpitalach.

◇ KOMISJA Zakładowa NSZZ „Solidarność" Muzyków Rozrywkowych Regionu Pomorza Zachodniego informuje, że 16 bm. o godz. 12 w klubie „Bon Ton" (al. Wyzwolenia 85) odbędzie się walne zebranie.

Kronika wypadków

NA ulicach miasta wydarzyło się wczoraj kilka wypadków drogowych; są ofiary w ludziach. Krótko po godz. 9 na skrzyżowaniu ulic Rugiańskiej i Stalmacha, kierowany przez Czesława Ł. duży „Fiat" wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z ciężarowym „Starem". Czesław Ł. przebywa w szpitalu. O godz. 14.15 na ul. Łubinowej wpadła pod samochód dostawczy „Żuk" 8-letnia Katarzyna K. I ten wypadek skończył się szpitalem. Godzinę później u zbiegu ulic Wielkopolskiej i Jedności Narodowej „Mercedes" rejestracji szwedzkiej prowadzony przez Jugosłowianina Iwana N., wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z „maluchem" kierowanym przez Barbarę S. Obrażeń doznała 2-letnia córka właścicielki „malucha". Agata S. Godzinę przed północą na al. Piastów wjechał na wysepkę i huknął w drzewo mały „Fiat" prowadzony przez Krzysztofa P. Kierowca po kuracji szpitalnej zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, ustalono bowiem iż prowadził wóz będąc pod wpływem alkoholu.

Z WÓD Odry na wysokości ul. Krzysztofa Kolumba wyłowiono wczoraj zwłoki 38-letniego Pawła R., mieszkańca Szczecina. Sprawę wyjaśnia MO.

MIESZKANKA ul. Topolowej Urszula S. pobiła wczoraj doręczycielkę pocztową. Bożenę P. Powodem zajścia było otrzymanie przez wojowniczą panią wezwania do sądu. Emloj rozegra się najprawdopodobniej przed kolegium. **(ap)**

Przed sezonem sprawdź samochód!

W niedzielę 15 bm. godz. 9—13

stacje obsługi WSPUM przy ul. Golisza i al. Piastów oferują bezpłatnie:

◇ regulację świateł
◇ sprawdzenie hamulców
◇ sprawdzenie pracy silnika
◇ sprawdzenie podwozia

Otwarte magazyny części samochodowych.

Skorzystaj z okazji!

Jak to jest z tym kryzysem?

„Nie ma sytuacji bez wyjścia"

— TAK powiedziała nam p. Krystyna Maraszek — szefowa produkcji w kawiarni „Zamkowa". Do rozmowy z nią skłoniła nas dość nietypowa sytuacja — spory asortyment wyrobów cukierniczych oferowanych konsumentom w tej kawiarni. Jak nam powiedziano, w stałej dyspozycji znajduje się tu po 6 gatunków ciast i deserów (galaretki itp.). Produkcja ta przewyższa dziś znacznie jej rozmiary sprzed np. 2 lat.

Jak twierdzi kierownictwo placówki, tajemnica tego niecodziennego w naszej rzeczywistości osiągnięcia poleża na takim opracowywaniu receptur, aby można było wytworzyć z posiadanego surowca najwięcej ciast, galaretek, torcików itd. Owe tytułowe „nie ma sytuacji bez wyjścia" oznacza, że każdy brakujący komponent można zastąpić innym, a jakość produktów na tym nie ucierpi. Przekazamy ten przykład szerszemu naśladownictwu. **(jr)**

220 par butów ukrytych przed klientami

Skandaliczne praktyki

MINIONEGO wtorku około godz. 17 dyżurny oficer Komisariatu I MO przy ul. Mazurskiej otrzymał telefoniczną wiadomość, iż dwie godziny wcześniej do sklepu z obuwiem przy al. Wojska Polskiego 15 gdzie zebrała się spora gromadka kobiet czekających od rana na dostawę obuwia istotnie nadszedł transport, ale istnieje uzasadnione podejrzenie iż na półki wystawiono jedynie część towaru, który rozchwytano w kilka minut. Oburzenie klientek doszło do zenitu wobec oświadczenia kierownika sklepu Wacława M. iż wszystkie buty zostały już sprzedane.

INFORMUJĄCA o tym fakcie kobieta żądała natychmiastowego przybycia milicji i skontrolowania składu na zapleczu.

Sygnału nie zlekceważono. Funkcjonariusze MO oraz wyłoniony spośród klientek „komitet społeczny" mimo kilkakrotnych zapewnień Wacława M. iż podręczny magazyn świeci pustkami — przeprowadził lustrację.

Wynik przeszedł oczekiwania: znaleziono 150 par butów w cenie 650 zł za parę, 20 par trzewików w cenie 400 zł oraz 50 par kozaczków. **W sumie, na zapleczu sklepu obuwniczego WPHW przy al. Wojska Polskiego 15 ujawniono ukryte przed okiem klienta 220 par damskiego obuwia, łącznej wartości 127 750 złotych.**

Wobec kierownika placówki wszczęto dochodzenie o przestępstwo z art. 2 Ustawy o zwalczaniu spekulacji. Warto dodać iż — jak wynika z informacji przekazanej nam przez wydział do walki z przestępstwami gospodarczymi KM MO Szczecin, dzień wcześniej z Wacławem M. były przeprowadzane rozmowy ostrzegawcze za podobne praktyki!

Należy się spodziewać, iż tym razem sprawą, oprócz organów ścigania, zajmie się także kierownictwo WHPW. Podobnych, skandalicznych praktyk nie podobna tolerować! (ap)

KTO ZNALAZŁ?

W ŚRODĘ ok godz 16.00 w tramwaju linii „5" na pętli przy Stoczni Remontowej pozostawiono torebkę z zamkiem błyskawicznym. Wewnątrz znajdowały się pamiątkowe medale, które dla właścicielki przedstawiają znaczną wartość. Zwraca się o to za naszym pośrednictwem do znalazcy o skontaktowanie telefoniczne pod nr 22-22-34.